Dziś 28 stron: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 25 SIERPNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr.232

Krwawe walki w Jerozolimie

pomiędzy żydami a arabami. — Władze angielskie mają ogłosić stan wojenny.

9 żydów i 16 arabów zabitych, 107 osób rannych.

Wiedeń, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„United Press“ donosi z Jerozolimy, że wczoraj przyszło tu między żydami a arabami do krwawego starcia, w wyniku którego

PADŁO TRZECH ZABITYCH I 50 RANNYCH.

Setki uzbrojonych chłopów arabskich przybyło wczoraj przed południem do Jerozolimy. Wygłoszono mowy agitacyjne, poczem tłum ruszył na dzielnicę żydowską. Władze angielskie zamknęły wszystkie dojścia do miasta. Na ulicach patrolują policjanci, uzbrojeni w karabiny.

NA NAJBARDZIEJ ZAGROŻONYCH PUNKTACH USTAWIONO AUTOMOBILE PANCERNE.

W Jaffie arabowie również usiłowali wczoraj demonstrować, policja jednak zdołała tłum rozpędzić. W innych miastach Palestyny panuje wielkie wzburzenie, ponieważ obawiają się gwałtów ze strony arabów.

„Neue Freie Presse“ donosi z Jerozolimy, że korespondent „Vossische Zeitung“ dr. Weisl został podczas starć ciężko ranny. Wiadomość o jego aresztowaniu nie sprawdza się.

Szczegóły starcia.

Jerozolima, 24 sierpnia
Telegram własny „Republiki“.

Wczoraj w mieście wybuchły krwawe walki pomiędzy ludnością żydowską a arabami.

W starciu, które trwało dwie godziny brały udział tłumy.

Z OBU STRON PADŁO 9 ŻYDÓW, 16 ARABÓW, 107 OSÓB ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY.

Wśród rannych znajduje się redaktor i członek zarządu gminy Wolfgang Weisl.

Wszystkie sklepy są zamknięte.

Ruch na ulicach ustał zupełnie. Policja angielska obsadziła wszystkie drogi wiodące do Jerozolimy. Większe oddziały patrolują ulice. Podniecenie wśród ludności jest wielkie. Dla zapobiegnięcia powtórzeniu się wypadków wczorajszych władze angielskie

OGŁOSIĆ MAJĄ W JEROZOLIMIE STAN WOJENNY,

nie wpuszczając i nie wypuszczając nikogo z miasta.

Przedstawiciele gminy żydowskiej wysłał depesze do dr. Weicmana i Sokołowa, prosząc o interwencję i pomoc.

Wysłano również depeszę do Londynu ze skargą na miejscowe władze angielskie, którym żydzi przypisują winę i odpowiedzialność za wypadki.

Akcja władz angielskich.

Londyn, 24 sierpnia.
Telegram własny „Republiki“

Wiadomość o krwawych wypadkach w Jerozolimie wywarła w tutejszych kołach silne wrażenie. W dniu dzisiejszym oczekiwane są specjalne zarządzenia oraz oficjalna enuncjacja rządu angielskiego, zmierzająca do uspokojenia umysłów w Jerozolimie.

***

Berlin, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Vossische Ztg. donosi z Londynu: angielskie ministerstwo wojny miało ogłosić komunikat, stwierdzający, że wobec rozruchów w Palestynie komendant wojsk angielskich w Egipcie na życzenie generalnego wysokiego komisarza Egiptu wysłał oddział 50 żołnierzy samolotami, a bataljon piechoty koleją.

Min. Kwiatkowski o rozwoju eksportu

Wywóz towarów polskich stale się zwiększa.--Poprawa bilansu handlowego ma kolosalne znaczenie.

Warsz. kor. „Republiki“ (S.) telefonuje:

Min przemysłu i handlu Kwiatkowski udzialił bardzo ciekawych informacji ajencji „Press“ w związku z aktywnością naszego bilansu handlowego w miesiącu lipcu.

Z rezultatów aktywności bilansu handlowego za miesiąc lipiec nie należy wedle zdania p. min. Kwiatkowskiego — wyprowadzać dalekoidących wniosków.

Tak jak w okresie pasywności bilansu daleko ważniej jest jakościowy charakter obrotów towarowych zagranicą, niż ilościowy, tak też i uzyskanie salda aktywnego należy rozpatrywać pod tym samym kątem widzenia.

Ujemny lub dodatni bilans handlowy może jednocześnie być wyraźnym wskaźnikiem rozwoju lub upadku konjunktury lub kryzysu życia gospodarczego.

Ujemne bilansy handlowe w latach 1927-29 wykazywały znaczną przewagę i rozwój importu środków produkcji, urządzeń dla modernizacji fabryk, a więc wskazywały na dokonywanie się nieodzownego procesu odbudowy produkcji i nastawienie się jej na potrzeby rynku polskiego.

Drugim w tem znaczeniu objawem zdrowym, gdyby w tym samym czasie osiągnięta była aktywność bilansu handlowego przez skurczenie się poniżej istotnych i zdrowych potrzeb importu tych własnych środków produkcji i surowców albo przez forsowanie eksportu produktów niezbędnych dla rynku wewnętrznego — to oczywiście byłoby to złem większem, niż ujemny bilans handlowy.

Takie niezdrowe objawy wykazywały naprzykład bilanse handlowe w latach 1924-25 w którym to okresie wzrastał silnie import konsumpcyjny, spadał zaś import surowców maszyn, środków produkcji.

Bilans handlowy za lipiec z tego punktu widzenia rozpatrywany jest nietylko dodatni, ale i zdrowy.

Import maszyn i szeregu ważnych surowców, nietylko nie spadł, ale nawet wykazał silny wzrost, eksport zaś, rekordowy w stosunkach powojennych, nie obejmował towarów wywiezionych ze szkodą dla rynku wewnętrznego.

Nie mniej przeto w eksporcie tym obok zjawisk strukturalnych opracowywanych przez szereg miesięcy celowo i konsekwentnie przez resorty gospodarcze i organizacje prywatne istnieją pozycje konjunkturalne, chwilowe.

Tak więc został wywieziony częściowy nadmiar zboża ubiegłego okresu, dzięki bardzo dobrym rezultatom zbiorów tegorocznych.

Częściowo zwiększony eksport masła stoi w związku z wprowadzeniem nowego cła w Niemczech od 1 sierpnia.

Wreszcie częściowo wywieziony węgiel w czerwcu, a nie zaliczony do bilansu czerwcowego musiał znaleźć uwzględnienie w bilansie lipcowym.

Stwierdzić jednak należy, że okres wrzesień—grudzień należy zawsze w Polsce do okresu najsilniejszego eksportu, **to też można się spodziewać, że w najbliższych miesiącach bilans handlowy będzie kształtował się pomyślnie.**

Wreszcie już obecnie można zauważyć, że P. W. K. zacznie przynosić realne skutki w dziedzinie rozwoju naszego eksportu.

Miałem możność rozmawiania — powiada p. min. Kwiatkowski — z licznym szeregiem obcych delegatów zwiedzających wystawę.

Wszyscy stwierdzali w odniesieniu do rozwoju towarowego, że nie mieli pojęcia o tem, iż te wyroby produkuje się w Polsce w tak dobrych gatunkach i po cenach odpowiadających cenom konkurencyjnym.

Od organizacji i zdolności naszego kupiectwa zależeć będzie również w jakiej mierze te pomyślne koniunktury handlowe będą realnie wyzyskane.

Heimwehra grozi marszem na Wiedeń

Groźba nowych zamieszek wewnętrznych w Austrji.

Wiedeń, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na jutro, t. j. niedzielę poczyniły władze austrjackie rozległe przygotowania, aby przeszkodzić możliwym starciom między zbrojnymi formacjami. Do miasta Bruck i Donawitz w Styrji wysłane zostały znaczniejsze oddziały wojska i żandarmerji. Organizacje miejscowe w Donawitz złożyły oświadczenie, że powstrzymają się jutro od wszelkich wrogich manifestacji. Pogrzeb zabitego członka Heimwehry Janischa został odłożony do wtorku. „Grazer Tageblatt“ ogłasza wywiad z przywódcą Heimwehry dr. Steidlem, który oświadczył, że Heimwehra nie myśli zaniechać swej działalności agitacyjnej. Odwołano wprawdzie dwa pochody, zapowiedziane na jutro, we wrześniu jednak rozpocznie się wzmożona działalność, zwłaszcza w okolicy Wiednia. Dr. Steidle oświadczył w końcu, że Heimwehra dąży do rewizji konstytucji i nie cofnie się w razie potrzeby przed pochodem na Wiedeń.

Równowaga sił na morzu

będzie osiągnięta dopiero za kilka lat,

Waszyngton, 24 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

W kołach poinformowanych obliczają, iż równowaga sił na morzu pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Wielką Brytanją będzie osiągnięta w latach od 1934—40. Wiadomości, jakoby doszło już do porozumienia w tej sprawie są jednak uważane w tych kołach za przedwczesne. Prezydent udziela jaknajdalej idącego poparcia polityce morskiej, co wyraża się ilością korespondencji, otrzymanej w tej sprawie w Białym Domu i w departamencie stanu. Dotychczas otrzymano tam około 1.500 pism.

Energiczna akcja min. Zaleskiego w Hadze

w sprawie bezpieczeństwa naszych granic.

Anglicy ewakuują Nadrenję 15 września.

Haga, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Neuve Rotterdam'sche Courant" pisze, że nikt się nie orjentuje w tem wszystkiem, co się dzieje w Hadze. Jasnem jest tylko jedynie stanowisko Snowdena, który jak lalka powtarza ciągle „nie, nie" i „sto procent" i „sto procent".

Jeżeli wypowiada jakieś dłuższe zdanie, to tylko o tyle, że pieniądze powinny wyjść z kieszeni tych a nie innych państw.

„De Telegraph" oświadcza, że targi z Anglją są w pełnym toku. Anglikom ofiaruje się przeszło 28 miljonów, czyli 60 proc. tego, czego chcą. Dziennik dowiaduje się, że Snowden telefonicznie rozmawiał wczoraj bardzo długo z Mac Donaldem, a gdy Jaspar i Francqui odwiedzili go ponownie, odpowiedział im, że oferta jest zupełnie niewystarczająca. Dziennik sądzi, że wreszcie znajdzie się te 100 proc., lecz nastąpi to dopiero w ostatniej chwili po kupiecku. Następnie dziennik dowiaduje się, że o ile konferencja się nie powiedzie, to Belgja weźmie zapewne udział w okupacji trzeciej strefy.

„Algemene Handelsblad" stawia pytanie, dlaczego anglicy przed Hagą nie sprecyzowali swoich argumentów. Wiadomo było, że ich finansowe argumenty będą z konieczności miały wpływ decydujący na najważniejsze sprawy polityki europejskiej na konferencji haskiej.

Popularność Snowdena wśród opinji angielskiej pismo charakteryzuje w ten sposób, „mógłby zostać członkiem honorowym partji torysów bez wywoływania w obozie skrajnych konserwatystów wypadków apopleksji."

Wiadomość, że mocarstwa okupacyjne dochodzą do porozumienia w sprawie komisji kontrolującej, należy — zdaniem dziennika — zlekceważyć, ponieważ wszystko stoi lub pada wraz z planem Younga, z wyjątkiem może niemców, którzy mieli piękne sny o Nadrenji.

„De Maasbode" powiada, że zasadniczem pytaniem, które panuje nad konferencją jest, czy Snowden ma prawo iść tak daleko i nietylko żądać 100 proc., lecz nawet rozkazywać w jaki sposób należy te 100 proc. rozdzielać i zbierać.

Snowden żąda dla siebie roli cenzora, której inni oczywiście nie chcą mu przyznać. Wywołuje on wrażenie, iż kieruje się uczuciami antifrancuskiemi i antifaszystowskiemi, co powoduje nastrój rozgoryczenia.

**

Haga, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister Briand odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem Zaleskim. W czasie tej rozmowy omawiano sytuację, wytworzoną w związku z możliwością ewakuacji Nadrenji. Premjer Briand konferował z min. Zaleskim na temat swych rozmów, jakie w tej sprawie ostatnio przeprowadził.

Berlin, 24 sierpnia.

W prasie berlińskiej zauważyć się daje w dalszym ciągu niepewność i wyczekiwanie. Prasa podkreśla *list oficjalny Hendersona do ministra Stresemanna, zawiadamiający delegację o decyzji Anglji, co do rozpoczęcia ewakuacji Nadrenji 15 września. List ten, zdaniem „Germanji" usuwa wszelkie wątpliwości co do tego, że Anglja zdecydowana jest podjąć ewakuację bez oglądania się na inne mocarstwa okupacyjne.*

„Vossische Zeitung" zapowiada, że konferencja przeciągnie się do przyszłego tygodnia.

**

Haga, 24 sierpnia.

Przedstawiciele delegacji francuskiej, włoskiej, belgijskiej i japońskiej oznajmili dziś ustnie Snowdenowi ostateczne propozycje finansowe. Snowden zażądał przedłożenia tych propozycji na piśmie, skutkiem czego posiedzenie komisji finansowej odroczono znowu na czas nieograniczony. W dniu dzisiejszym toczyły się również pertraktacje w sprawie komisji konstatacyjno - koncyljacyjnej oraz w sprawie określenia terminów ewakuacji. Ze strony delegacji państw wierzycielskich ujawniono wobec dziennikarzy optymizm. Ze strony źródeł dobrze poinformowanych sądzą, że optymizm ten nie jest uzasadniony i sprawa nie posunęła się wcale naprzód. Nic więc dziwnego, że w pewnych kołach liczą się nawet z tem, ŻE KONFERENCJA DZIŚ LUB W PONIEDZIAŁEK ZOSTANIE ZAMKNIĘTA BEZ REZULTATÓW.

Panują więc nastroje wybitnie pesymistyczne, a dalsze trwanie konferencji byłoby przyjęte jako wielka niespodzianka. „Allgemeine Handelsblad" stwierdza, że praca pokojowa staje się coraz bardziej aferą handlową.

Ministrowie powracają z urlopów.

Warszawski korespondent „Republiki" (S) telefonuje:

W ciągu nadchodzącego tygodnia powracają z urlopu prawie wszyscy ministrowie. A więc 26 powraca min. Prystor, 27 min. Niezabytowski, 28 min. Staniewicz. Min. Car powraca z urlopu na początku czerwca.

— Z Meksyku donoszą, iż w stanie Quintana na Jukatanie wybuchł zatarg na tle warunków pracy między robotnikami indyjskimi szczepu Maya, a przedsiębiorcami. Zatarg ten doprowadził do starcia między obu stronami, w wyniku którego padło wiele zabitych i rannych po obu stronach.

Primo de Rivera ustąpi

po zwołaniu parlamentu.

Bilbao, 24 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Na bankiecie, wydanym przez Związek patrjotyczny na cześć generała Primo de Rivery, szef rządu wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, m. in. że dyktatura nie dążyła nigdy do stwarzania zasad doktrynerskich. Premjer stwierdził, że zdaniem rządu dyktatura nie może skończyć się bez uprzedniego ustalenia mocnej podstawy dla przyszłości Hiszpanji. Jeżeliby następstwo po dyktatorze zostało objęte w sposób gwałtowny lub przypadkowy, to byłoby to połączone z niebezpieczeństwem. Jednakże wszelkie przekazywanie władzy będzie dziełem szeregu miesięcy. Projekt konstytucji wyjdzie ze Zgromadzenia, jako objaw istotnego wcielenia powszechnej opinji. Pomiędzy suwerennością ludu i korony będzie ustalona właściwa równowaga, która zapewni wyniki naszemu dziełu, — mówił premjer. Trzeba, ażeby izba była wyrazem suwerenności narodu, obejmując przedstawicieli wszystkich odcinków opinji. Systematyczna opozycja, jaka ujawniła się w dawnych izbach hiszpańskich, których upadek jest niezapomniany, winna zniknąć w projektowanym nowym ustroju.

Kończąc swe przemówienie, premjer mówił o prestiżu, jakim cieszy się Hiszpanja zagranicą, podkreślając, że względy, jakiemi otoczony jest kraj w chwilach, w których wysiłki wszystkich zmierzają ku pacyfikacji świata, mogą być uważane za oznakę szacunku i przyjaźni dla Hiszpanji.

Nowa skarga Waldemarasa na Polskę

złożona w Lidze narodów.

Berlin, 24 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi z Kowna, że Waldemaras wystosował nową notę do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, w której ma zająć stanowisko wobec oświadczenia, zawartego w odpowiedzi rządu polskiego na pierwszą notę litewską. Obecna nota litewska, zawierająca około 11 stron pisma maszynowego powtarza wszystkie oskarżenia, jakie pierwsza nota litewska wysunęła przeciwko Polsce.

Turniej szachowy w Karlsbadzie.

Karlove Vary, 24 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj rozegrano na międzynarodowym turnieju szachowym następną, dziesiątą rundę. Spielmann, który przez cały czas turnieju kroczył na czele tabeli, przegrał znów tym razem czarnemi z Nimcowiczem, nie może już mieć żadnej nadziei na zajęcie pierwszego miejsca. Pozatem wygrali białemi: Canal z Johnerem, Treybal z Maroczym i Mattison z Collem, a czarnemi: Bogolubow z Yatesem i Rubinstein z Verą Menchik. Partje: Becker — Thomas, Euve — Tartakower, Capablanca — Vidmer, Gruenfeld — Gilg i Marschall — Saemisch zakończyły się na remis. Stan turnieju: Capablanca i Nimcowicz po 13 i pół p., Rubinstein 12 i pół p., Spielmann 12 p. i jedna niedokończona Vidmar 11 p., Bogolubow, Becker, Euve i Gruenfeld po 10 i pół p., Mattison 9 i pół p. i jedna niedokończona, Canal, Moroczy i Tartakower po 9 i pół, Treybal 9 p. i jedna niedokończona, Saemisch 9 p., Colle 8 i pół p., Johner 8 p., Marschall i Kates po 7 i pół p., Gilg 6 i pół p. i jedna niedokończona, Thomas 5 i pół p. oraz Vera Manchik 3 p. Dziś rozegrana zostanie dwudziesta, przedostatnia runda turnieju. Najciekawszym spotkaniem tej rundy będzie partja Spielmann z Capablancą. Partja ta będzie miała decyduj. wpływ na ukształtowanie się czterech pierwszych miejsc. Pozatem grają: Johner z Saemischem, Gilg z Marschallem, Colle z Gruenfeldem, Vidmar z Mattisonem, Moroczy z Nimcowiczem, Tartakower z Treybalem, Thomas z Euvem, Rubinstein z Beckerem, Bogolubow z Verą Manchik i Canal z Yatesem.

Mac Donald jedzie do Ameryki z córką.

Nowy Jork, 24 sierpnia.

Ze strony rządu waszyngtońskiego donoszą równocześnie i oficjalnie, że zapowiadana kilkakrotnie wizyta premjera angielskiego Mac Donalda w Stanach Zjednoczonych prawdopodobnie jest w połowie października b. r. Głównym punktem programu będzie kwestja rozbrojenia na morzu. Aby wizyta premjera Mac Donalda nie miała charakteru zbyt oficjalnego, towarzyszyć mu będzie w podróży do Waszyngtonu jego córka. Mac Donald zamieszka w ambasadzie angielskiej.

Samochód zderzył się z tramwajem w Gdańsku.

3 osoby poniosły śmierć.

Gdańsk, 24 sierpnia

Dziś w nocy prywatny samochód, którym jechało siedem osób, zderzył się z tramwajem, przyczem trzy osoby, jadące autem, poniosły śmierć, a trzy zostały ciężko ranne. Przyczyną katastrofy była nietrzeźwość, gdyż wszyscy jadący autem wraz z kierowcą byli ...

ZMIANA KURSU.

W gwarze dziennikarsko-politycznej mówi się, że obecnie trwają „ogórki", czyli inaczej, że nie zaczął się sezon polityczny. Kiedy przyjdzie „sezon", nastąpi znaczne ożywienie w postaci powodzi rozlicznych pogłosek, ukoronowanych, jak zwykle, ustąpieniem jakiegoś ministra, względnie rekonstrukcją gabinetu. Rozpocznie się sesja sejmowa, nierozdzielnie związana w Polsce z awanturami. Zaostrzy się ton prasy po letnim wypoczynku. Wogóle zrobi się weselej...

Dla ludzi, czułych tylko na widowiska, istotnie panuje i teraz i w ubiegłych tygodniach martwa cisza na terenie polityki polskiej. Jeśli jednak sięgnąć głębiej, spokój ten jest tylko pozorny. Polska znajduje się w stadjum olbrzymich przemian politycznych historycznej donioslości i to nie tyle ze względów na politykę wewnętrzną, wiele na zagraniczną orjentację. I dlatego p. premjer Świtalski mógł siedzieć przez kilka tygodni w Biarritz, a jego najbliżsi współtowarzysze pracy zażywać beztroskiego życia. Nie biorą oni udziału w przemyśliwaniu i wypracowywaniu zgoła nowego programu polityki zagranicznej, który Polska dziś musi posiadać, jeśli nie chcemy zginąć w powodzi olbrzymich wypadków.

Dochodzą odgłosy z Hagi. Pomiędzy mocarstwami trwa naprężenie, gdyż nie mogą pogodzić się co do spłaty należności niemieckich. Pieniądze są rzeczą bardzo ważną, ale prócz nagich sum w Hadze widnieją jeszcze nie tylko przykryte, ale mocno nawet zakrwawione inne rzeczy. Przysłuchując się obradom albo czytając sprawozdania w gazetach, człowiek zapytuje, czy w roku 1929 pozostał jeszcze na świecie ślad aljansów z lat wielkiej wojny... Gdzie jest sojusznik, a gdzie wróg niedawny? I wydaje się słusznie zresztą, że najbliższa, najczulsza przyjaźń łączy nie Paryż z Londynem i Rzymem, ale raczej pp. Brianda i Stresemanna. Ci ludzie mają jeszcze jakieś stare rachunki, jeszcze układają się co do spłat, ale już śpieszno im do nowych wspólnych interesów, już nęcą ich nowe kombinacje, kiedy jednym frontem staną przeciw nowym przeciwnikom i konkurentom. Czasem nazywa się to dla przyzwoitości „Paneuropą", ale w gruncie rzeczy wiadomo, że chodzi o porozumienie i sojusz niemiecko-francuski na terenie gospodarczym i politycznym. Nie są to już dowolne kombinacje polityków, nie jest to indywidualny pomysł p. Brianda albo klik paryskich i berlińskich. Szczególnie jeśli chodzi o Francję, poczucie bliskiej łączności z Niemcami tkwi już bardzo głęboko w masach.

O wiele ważniejsze aniżeli deklaracje mężów stanu, choćby najbardziej uroczyste są odruchy mas. Nie tylko, że w masach tych niema cienia nienawiści do dawnego wroga, ale odwrotnie, widzi się coraz większy szacunek, a nawet sentyment. W prasie codziennej ani śladu animozji do niemców. W „Casino de Paris" grają rewję, w której jednym z punktów programu jest wybór królowej piękności. Na scenie zjawiają się przedstawicielki rzekomo wszystkich narodowości w kostjumach o barwach narodowych. Kiedy na scenę wybiegają girls niemieckie w kolorach Rzeszy, wita je huragan oklasków z promenoir'u, gdzie znajduje się prawie wyłącznie francuska publiczność...

Porozumienie francusko-niemieckie jest faktem dokonanym. Pod jego znakiem idzie cała europejska polityka.

Jesteśmy cząstką Europy, związaną silnie z całokształtem polityki naszych bliższych i dalszych sąsiadów. Dotychczas cała warszawska polityka zagraniczna opierała się prawie wyłącznie na spółdziałaniu z Francją, a były takie momenty przed majowym przewrotem, kiedy nasi ministrowie spraw zagranicznych występowali nie jako przedstawiciele wielkiego niepodległego państwa, ale jako ubodzy klijenci Paryża, znajdujący się pod opieką i kontrolą bogatego i możnego krewnego. Aczkolwiek ten system „polityki" dawno już należy do przeszłości, ciążył jeszcze i ciąży na nas do dni ostatnich pewien stygmat zależności od polityki francuskiej. To są już ostatnie ślady, które trzeba czemprędzej zmyć. Możemy być z Francją w najlepszej, najserdeczniejszej przyjaźni, ale polityka polska musi być nawskroś samodzielna. Drogi nasze się rozeszły, gdyż obawiamy się, aby nowa miłość des deutschen Michel avec Mlle Marianne nie skończyła się osadzeniem nas „na koszu" w najmniej dla nas odpowiedniej i przyjemnej chwili.

W ministerstwie spraw zagranicznych przy ul. Wierzbowej, a przedewszystkiem w umysłowości kierowników naszej zagranicznej polityki dojrzewa plan nowych posunięć i kombinacji. Wśród nudnej ciszy „ogórków" tworzą się podstawy nowej konstelacji, gdzie prawa i interesy Polski będą należycie szanowane i zabezpieczone.

Czesław Ołtaszewski.

Dalszy rozłam wśród komunistów.

Przywódca odłamu prawicowego, Bucharin, podzieli los Trockiego.

Moskwa, w sierpniu.

Najsensacyjniejszem bodaj zdarzeniem w życiu wewnętrzno-politycznem Rosji sowieckiej jest *usunięcie Bucharina z rady wykonawczej komunistycznej międzynarodówki.* W konstrukcji ideologji komunistycznej międzynarodówki grał Bucharin wielką rolę, i dlatego jego dymisja jest równocześnie potwierdzeniem *zmiany orjentacji w międzynarodówce komunistycznej* i to silnie na lewo.

Podczas dziesiątego plenarnego posiedzenia międzynarodówki członek konferencji Teelmann wskazał na fakt, że bój przeciw oportunizmowi jest obecnie najważniejszem zadaniem międzynarodówki. I rzeczywiście, pod przykrywką przeciwchińskich demonstracji, walka ta zawrzała na całym froncie wewnętrznym w Z.S.S.R.

Prawe skrzydło partji komunistycznej, a jednocześnie jej autorytet wobec całego światowego proletarjatu.

„Prawicowcy" wątpią w potrzebę industrjalizacji, przynajmniej w tych rozmiarach w jakich jest przeprowadzana w ZSSR. Szczególnie krytycznie ustosunkowała się prawica do planu „piatiletki", nieukrywając wcale swego sceptycyzmu co do możności jego realizacji.

Centralna rada partji komunistycznej jest zdania, że obecność „wątpiących" w łonie partji komunistycznej odbić się może bardzo niepomyślnie na działalności samej partji. Teelmann, krytykując ostro oportunistyczne stanowisko w dziesiątem plenum rady, oznajmił, że opozycja nie widzi nigdzie nowego rewolucyjnego rozmachu, ani przejścia rzesz robotniczych do kontrofenzywy, ani też potrzeby wyrugowania oportunistów z szeregów Kominternu.

Konieczność tę uświadamia sobie jednak dostatecznie grupa Stalina i stara się przeprowadzić powzięte w tym kierunku decyzje.

Jeszcze przed usunięciem Bucharina, zmuszono cześć opozycjonistów do odwołania w dziennikach „swych błędów", prowadząc przeciw nim walkę podjazdową już od kilku miesięcy.

Wykluczenie Bucharina jest *jednym z wyraźnych objawów walk wewnętrznych trwających między komunistycznem centrum i prawicą.* „Centrowcy" utrzymują, że do chwilowych niepowodzeń gospodarczego planu industrjalizacji nie należy przywiązywać żadnej wagi, gdyż teorje prawicowców są zarażone najskrajniejszym pesymizmem. Jest rzeczą konieczną zwalczać na całej linji zgubny pesymizm i jego propagatorów, sprawiającego, że masy komunistyczne ustosunkowują się z niedowierzaniem do głównego i ostatecznego celu idei komunistycznej: *do wybuchu rewolucji światowej,* w której imieniu Międzynarodówka komunistyczna nie szczędzi ofiar, nie przebiera w środkach i dla urzeczywistnienia której została przez nieśmiertelnych twórców komunizmu stworzona".

C. P.

Wojna chińsko-sowiecka

Obydwie strony mobilizują, przygotowując się do walnej rozprawy.

Według komunikatów moskiewskich przygotowania wojenne w Chinach i w Rosji sowieckiej są jednakowo intensywne. Urzędy wojskowe w Mukdenie zażądały, aby władza w Nankinie posłała posiłki oddziałom wojskowym chińskim stojącym na północy Mandżurji. O rozmiarach przygotowań wojennych świadczy fakt, że *chińczycy zdecydowali się na mobilizację wszystkich wojsk mukdeńskich.* Fikcyjnym celem mobilizacji jest „aktywna służba na pograniczu". Władze wojskowe chińskie zdecydowały się na uformowanie sześciu armji. Do Cicikaru przyjechało już 24,000 wojska.

Sowieckie radjo ogłasza, że w całej Rosji odbywają się *składki na obronę państwa,* a że całe masy robotników i komsomolców zgłaszają się dobrowolnie do czerwonej armji. W Sormowie, znanym ośrodku fabrycznym, gdzie znajduje się również olbrzymia fabryka lokomotyw, został utworzony samorzutnie jeden ochotniczy bataljon. Na Kaukazie, w sławnem miejscu kąpielowem Jessentuki, 300 komsomolców złożyło podanie o przyjęcie do armji sowieckiej w charakterze ochotników. W Smoleńsku robotnicy fabryczni postanowili pracować również w niedziele i święta, ofiarując nadwyżkę godzin pracy na obronę Związku sowietów.

Trwają intensywne przygotowania do powołania nowego rekruta. Spodziewano już dokładne spisy, kto z rekrutów podlega poborowi w r. b. z rocznika 1907. W Moskwie sporządzono rejestry rekrutów zatrudnionych chwilowo w różnych fabrykach. W głównem mieście ZSSR będzie urzędowało *17 komisji poborowych,* które natychmiast przystąpią do wcielenia rekrutów do różnych formacji wojskowych.

Komisarjat oświaty ludowej wydaje specjalne czasopismo informujące młodzież i rekrutów o życiu, składzie, dowództwie i szczytnych celach krasnej armji. Równocześnie wydaje się odpowiednie zarządzenia na mocy których, powrót robotników na miejsce ich dotychczasowego zajęcia zostanie całkowicie zabezpieczony.

MOSKWA, 24 sierpnia.

Komisarz spraw zagranicznych rządu mandżurskiego Tsa udał się do Mandżurji, aby podjąć próbę dojścia o porozumienia z Rosją sowiecka. Oświadczył on, że dotychczas walk nadgranicznych nie należy brać zbyt tragicznie. Decydującym faktem jest, że dotychczas z żadnej strony nie nastąpiło oficjalne wypowiedzenie wojny.

LONDYN, 24 sierpnia.

Armja czerwona, złożona z 40.000 żołnierzy posunęła się ze swych pozycji, położonych pod Imanem, między Władywostokiem a Chabarowskiem, na terytorjum chińskie, w zachodnim kierunku. Sowieckie siły zbrojne, zająwszy miejscowość Misran na północny zachód od wielkiego jeziora Hanko, odparły i zmusiły do cofnięcia się wojska chińskiego 8 do 10 mil w głąb kraju. Ze strony chińskiej wszczęto kontrakcję większych rozmiarów.

Z Szanghaju nadeszła sensacyjna wiadomość, że Czang-Kai-Szek wskutek nadmiernej pracy zapadł na zdrowiu i udał się do sanatorium, dla przeprowadzenia kuracji.

Matka zamordowała troje dzieci

za niszczenie pieniędzy.

Kowno, 24 sierpnia.

W okolicach Marjampola pewna wdowa sprzedała na jarmarku krowę za 500 litów.

Pieniądze te schowała do szuflady w komodzie, sama zaś udała się na robotę w polu.

Troje małych dzieci, pozostawionych bez opieki, dobrało się do szuflady, wyciągnęło pieniądze i bawiąc się niemi podarły je.

Gdy matka powróciła z pola i zobaczyła strzępy pieniędzy porozrzucane po chałupie, wpadła w szał.

Kijem, który trzymała w ręku, zaczęła okładać dzieci, dopóki nie wyzionęły ducha.

Dopiero na widok skrwawionych zwłok, odzyskała przytomność, wybiegła w najwyższej rozpaczy z chałupy i rzuciła się do pobliskiego stawu, gdzie utonęła.

„Zeppelin" w drodze do San Francisco.

San Francisko, 24 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Miejscowa radjostacja przejęła wiadomość, pochodzącą od „Zeppelina", która stwierdza, że o godz. 8-ej rano według czasu greenwich, że sterowiec znajduje się pod 168,30° długości wschodniej i 41,05° szer. północnej. Oznacza to, że „Zeppelin" odbył już więcej niż 5-tą część drogi z Tokio do Los Angelos. Wiadomość zaznacza, że „Zeppelin" robi 50 węzłów na godzinę, lecąc wśród gęstej mgły.

Dwa tysiące osób

gasi olbrzymi pożar.

Helsingfors, 24 sierpnia.

W rejonie miasteczka Rauhna wybuchł olbrzymi pożar w składzie przygotowanych do eksportu materjałów drzewnych.

Płomienie objęły przestrzeń dwu kilometrów. Łuna płomieni, które sięgały do wysokości 100 metrów, widziana była w wielu miejscowościach Finlandji.

W gaszeniu pożaru bierze udział 10 oddziałów straży pożarnej i przeszło 2 tysiące osób.

Pamiętniki Leona Trockiego.

Oskarżenie o szpiegostwo na rzecz Niemiec. — Groźba wysiedlenia z Francji.—Prowokacja rządu carskiego.—Zabójstwo pułkownika.

Burzliwe życie b. wodza i dyktatora Rosji bolszewickiej.

XII.

Gdy tylko ukazały się w prasie pierwsze oskarżenia przeciwko nam, zarzucające nam wyraźnie **uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec**, zrozumieliśmy, że inspiruje je poselstwo rosyjskie w Paryżu. We Francji bowiem nikt się nami dawniej wcale nie interesował. Nasza praca na rzecz rewolucji prowadzona była tylko w sferach rosyjskiej emigracji — aczkolwiek komunikowaliśmy się z francuskimi socjalistam, to jednak wypadki wojenne odsunęły nas od nich bardzo daleko.

NAGANKA POSELSTWA ROSYJSKIEGO.

Skądżeż więc nagła wojna przeciwko nam, socjalistom rosyjskim? A tymczasem prześladowania nie ustawały. Prokurator Herve podniósł grożaco wskazujący palec. W redakcji naszego pisma „Nasze Słowo" przeprowadzono w nocy rewizję. Oczywiście nie znaleziono nic obciążającego nas, w znaczeniu zarzucanej nam „zbrodni", ale po dwóch dniach otrzymaliśmy wiadomość od profesora, przewodniczącego komitetu rządowego dla spraw rosyjskich emigrantów, że **w kołach rządowych mówi się o zamknięciu naszej drukarni i zarządzeniu o likwidacji naszego pisma.** Uprzedził on nas także, że w tym wypadku **wydawcy zostaną wysiedleni z granic Francji** — byśmy byli na tę ewentualność przygotowani.

O siebie osobiście się nie obawiałem. Nikt nie mógł mi zarzucić nielojalności wobec Francji, a wszak w tym wypadku Francja, najbardziej tolerancyjny kraj, z biorących udział w wojnie wysiedli mnie. I rzeczywiście, brak z mej strony jakiegokolwiek wypadku naruszenia prawa, uniemożliwiał zasto sowanie wobec mnie przymusu.

„Dla chcącego jednak niema nic trud nego". Komuś bardzo zależało na usunięciu mnie i okazja się znalazła, właściwie umyślnie ją stworzono.

ROZKAZ OPUSZCZENIA FRANCJI.

Pewnego dnia otrzymałem rozkaz wyjazdu w ciągu 48 godzin. Udałem się natychmiast do deputowanego francuskiego Jeana Longuet, socjalisty, któremu wyjaśniłem, że wysiedlają mnie **bez konkretnych powodów.** Longuet zwrócił się osobiście do Brianda, wówczas prezesa ministrów. Lecz Briand odpowiedział:

— Czy pan nie wie, że „Nasze Słowo" znaleziono u żołnierzy rosyjskich w Marsylji, którzy zamordowali swego pułkownika?

Tego Longuet się nie spodziewał. Wiedział, że pismo nasze szerzyło skrajne hasła rewolucyjne, ale zamordowanie pułkownika na terenie Francji? To był rzeczywiście ważki argument. Zwrócił się do mnie o wyjaśnienia, ale ja nie miałem żadnego pojęcia o jakimkolwiek morderstwie.

Dzięki pismom liberalnym, wychodzącym we Francji tajemnicza ta sprawa wyszła na jaw. Była ona tak oburzająca, że pisma liberalne, będące przeciwnikami „Naszego Słowa" i zwalczający je, nie chciały ukryć tej afery.

PROWOKACJA SZPIEGA ROSYJSKIEGO.

Gdy wojska rosyjskie wysłane zostały do Francji, by wziąć udział w walkach na francuskim froncie, rząd carski, w obawie przed wpływami socjalistów - emigrantów, wraz z nimi wysłał pośpiesznie **olbrzymią armję szpiegów i agentów prowokatorów.** Pomiędzy nimi znajdował się niejaki Wning, który natychmiast po przybyciu do Francji nawiązał kontakt z korespondentami pism rosyjskich.

Pracę swą rozpoczął on od tego, że zaprzyjaźniwszy się z pracownikami bardzo umiarkowanych pism rosyjskich począł namawiać ich do prowadzenia „rewolucyjnej" propagandy wśród rosyjskich żołnierzy.

Oczywiście tam wyśmiano go i wyszydzono, a nawet *zagrożono aresztowaniem.* I natychmiast na łamach tych pism ukazały się wieści o „niecnej" robocie socjalistów, chcących demoralizować wojska rosyjskie we Francji.

Winning nie ważył się zbliżyć jednak do pracowników „Naszego Słowa". Obawiał się, że może zostać zdemaskowany. Wyjechał z Paryża do Tulonu, gdzie *rozpoczął propagandę wśród rosyjskich marynarzy*, by dać tym sposobem pośelstwu rosyjskiemu atut przeciwko nam.

Tam mu się poszczęściło. Na krążowniku „Askold" w Tulonie wybuchły rozruchy, które zostały jednak krwawo stłumione. Wówczas Winnig z kolei wyjechał do Marsylji.

ZAMORDOWANIE PUŁKOWNIKA PRZEZ ŻOŁNIERZY.

Po odbyciu kilku wieców wśród żołnierzy rzucił pomiędzy nich zarzewie buntu. Podczas jednego z wieców, na dziedzińcu koszarowym, *zjawił się pułkownik Krause.*

— Precz z nim! — zawołał Winnig.

I Krause został przez roznamiętnionych żołnierzy, przed oczyma których prowokator rysował piękne obrazy powrotu do domu i zaprzestania działań wojennych, *bestjalsko zamordowany.*

Wielu żołnierzy wówczas aresztowano. I przy wszystkich znaleziono te same egzemplarze „Naszego Słowa". Okazało się, że przed wiecem rozdawał je żołnierzom Winnig.

Cała prasa liberalna napiętnowała ten wypadek poświęcenia życia pułkownika, starego, zasłużonego oficera, dla zdobycia przeciwko nam broni. Ale carska dyplomacja zwróciła się mimo wszystko do rządu republiki francuskiej.

COFNIĘCIE PRAWA AZYLU.

Carska dyplomacja pisała, że nie może tolerować szerzenia demoralizacji wśród swej armji. I dlatego prosiła o cofnięcie nam prawa azylu i wysiedlenie z Francji.

Życzenie to zostało spełnione. Ówczesny minister Painleve, gdy dowiedział się o całej tej aferze, zawołał: „To jest wstyd i hańba, że Francja musi tak postąpić".

Ale niestety, wobec takiego faktu, jak zabójstwo pułkownika nie mogło stać się inaczej. Było to w czasie wojny i car był sojusznikiem, którego nie wolno było lekceważyć.

I w ten sposób zostałem z Francji wysiedlony.

„Nasze Słowo" zostało zamknięte, drukarnia skonfiskowana i oddana do dyspozycji poselstwa rosyjskiego.

(d. c. n.)

Zmiany personalne w armji

Ogółem przeniesiono z rozmaitych garnizonów 570 oficerów.

Mimo okresu urlopowego ukazał się wczoraj już czwarty z rzędu w krótkich odstępach czasu „Dziennik Personalny M. S. Wojsk", zawierający głównie przeniesienia z garnizonu do garnizonu.

Ogółem przeniesionych zostało

570 oficerów,

w tej liczbie 55 absolwentów dwuletniego kursu Wyższej Szkoły Wojennej otrzymało nowe przydziały.

Wśród tych ostatnich wymienić należy b. adjutanta Marszałka Piłsudskiego

ppłk. dypl. Wendę Zygmunta,

który odchodzi do Wilna na zastępcę dowódcy 1 pułku piechoty legjonowej. B. zastępca komendanta miasta

mjr. dypl. Rusin Władysław

przeniesiony został służbowo do dyspozycji dyrektora państw. Urzędu wych. fiz. na stanowisko szefa sztabu komendy głównej Związku strzeleckiego.

Dyrektor nacz. Wyższej Szkoły Wojennej ppłk. dypl. Zieleniewski obejmuje stanowisko zastępcy dowódcy 31 p.p.

Znany w szerokich kołach lotniczych

pułk. Malczewski

zamianowany został komendantem placu w Poznaniu, a ppłk. dypl. Zubrzycki z oddziału 4-go sztabu gen. komendantem PKU. Równe.

Proboszcz parafji wojsk. na Pradze

ks. kapelan Małek

przeniesiony został do Kurji biskupiej na stanowisko notarjusza sądu duchownego parafję po nim obejmie ks. kapelan Kowalczyk powołany z rezerwy.

Komendantem korposu kadetów we Lwowie został ppłk. dypl. Florek Kazimierz.

Przeniesienia w piechocie (232 oficerów) w znacznej liczbie odnoszą się

do szkół wojskowych,

dokąd przybywają z nowym rokiem szkolnym nowi instruktorzy i nowi dowódcy kompanji szkolnych.

Stosunkowo dużo przeniesień jest

w korpusie lekarzy wojskowych,

z pośród których 73 otrzymuje nowe przydziały. Prócz tego 18 młodych lekarzy powołanych zostało do szpitala Ujazdowskiego na 2-miesięczne przeszkolenie, a 10 lekarzy starszych w tymże szpitalu odbędzie swą fachową specjalizację, która potrwa pół roku.

Nastąpi też zmiana na stanowisku zastępcy attache wojskowego

przy ambasadzie polskiej w Paryżu.

Na miejsce majora Ilińskiego, który odchodzi do dyspozycji szefa sztabu głównego wyznaczony został mjr. Łubieński z oddziału 2-go tego sztabu.

Z grupy oficerów, którzy dłuższy czas pozostawali poza służbą w stanie nieczynnym, odwołany został do służby czynnej

gen. bryg. dr. Kukiel Marjan

i oddany do dyspozcji ministra spraw wojsk.

Wreszcie Dziennik Personalny ogłasza nazwiska 50 oficerów, którzy przed kilkoma tygodniami oddani zostali do dyspozycji dowódców O.K., a obecnie, po przeprowadzenej superrewizji, przechodzą w stan spoczynku.

KRONIKA

SIERPIEŃ **25** NIEDZIELA

Dziś: Ludwika
Jutro: N.M.P. Jasnogór.

Wschód słońca	4.34
Zachód słońca	6.40
Wschód księżyca	8.30
Zachód księżyca	10.15
Długość dnia:	14.14
Ubyło dnia:	2.21

Rejestracja mężczyzn

urodzonych w roku 1911.

W dniu wczorajszym na murach naszego miasta ukazało się obwieszczenie, w myśl którego wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1911, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, zamieszkali na terenie miasta Łodzi obowiązani są do osobistego zgłoszenia się w godzinach od 8 rano do 3 pp. celem rejestracji w lokalu biura wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 212. Rejestracja rozpocznie się dnia 10 września.

Kontrola sanitarna

hoteli i pokoi umeblowanych.

Miejskie komisje sanitarne przeprowadziły inspekcję wszystkich istniejących na terenie Łodzi hoteli i pokoi umeblowanych.

Z ogólnej liczby 15 przedsiębiorstw tej kategorji w 6 stwierdzono stan sanitarny zadawalający — w 9 niezadawalający.

Na skutek wydanych przez dozory sanitarne zarządzeń — wszystkie wyżej wymienione przedsiębiorstwa zostały doprowadzone do należytego stanu sanitarnego.

Zapomogi doraźne

dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Pan minister pracy i opieki społecznej decyzją z dnia 12-go sierpnia r.b. wyznaczył na zapomogi z państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych na terenach P.U.PP. w Łodzi, Piotrkowie i Kaliszu w m-cu sierpniu r.b. kwotę zł. 8.500 — (słownie złotych osiem tysięcy pięćset).

Wypłata powyższej sumy uskuteczniloną zostanie na całym terenie powołanych P.U.P.P. w dniu 27-go b.m. Dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych w m. Łodzi wypłata odbędzie się w lokalu PUPP. w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 52 o godz. 14-ej.

Reklamacje przyjmowane będą w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia w Łodzi przy ul. Nawrot 36 w dniu 28 i 29 b.m. od godz. 9-ej do 12-ej.

Wypłata zapomóg z listy reklamacyjnej odbędzie się w dniu 30-go b.m.

Na froncie bezrobocia

sytuacja nie uległa zmianie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 24 sierpnia 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 25704 w tem w samej Łodzi 19004, w Pabjanicach 1479, w Zgierzu 1802, w Zduńskiej Woli 1029, w Tomaszowie Mazowieckim 1592, w Konstantynowie 291, w Aleksandrowie 250, w Rudzie Pabjanickiej 257.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17869 bezrobotnych. Zapomogi ze Skarbu Państwa pobierało — bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 14277 bezrobotnych. Zapomogi ze Skarbu Państwa pobierało — bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 53.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 156 bezrobotnych, otrzymało pracę 623, wysłano do pracy 50, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 952.

Przebudowa domów na Polesiu

Wszystkie mieszkania muszą być jednoizbowe.

Zarządzenie ministerstwa spraw wewn.

Przed kilku tygodniami bawiły w Łodzi jedna po drugiej, dwie komisje lustracyjne ministerstwa spraw wewnętrznych które zbadały całokształt gospodarki finansowej miasta. Komisje zainteresowały się w pierwszym rzędzie robotami inwestycyjnemi prowadzonemi przez magistrat, jak budową kolonji robotniczej na Polesiu Konstantynowskiem, budową kanalizacji, budową szkół miejskich itd. Następnie komisja szczegółowo zbadała księgi finansowe magistratu oraz wykaz etatów urzędniczych, o powiększenie których zabiegał zarząd miasta.

Po wyjeździe pierwszej komisji, przyjechała druga, która specjalnie zajęła się kontrolą rachunków i umów z dostawcami miejskimi.

Wyniki lustracji trzymane były w ścisłej tajemnicy, albowiem komisja, miała za zadanie zbadać jedynie potrzebne ministerstwu szczegóły nie wydając jednak opinji o całokształcie gospodarki.

Jak się dowiadujemy, część spraw, któremi interesowały się komisje lustracyjne już została rozpatrzona w ministerstwie i powzięte zostały pewne decyzje.

Sprawa gospodarki finansowej i etatów urzędniczych nie została dotąd rozpatrzona — w pierwszym rzędzie bowiem ministerstwo spraw wewnętrznych interesowało się budową kolonji robotniczej na Polesiu, z tego względu, iż gmachy wznoszone są za fundusze uzyskane z pożyczki rządowej.

Komisja lustracyjna stwierdziła, iż w domach robotniczych, po za mieszkaniami jednoizbowemi, jest wiele mieszkań dwu i trzyizbowych. Czynsz w takich mieszkaniach będzie zbyt wygórowany, co uniemożliwi wynajęcie tych lokali przez robotników, a tym sposobem rentowność domów może być zbyt niska. Ministerstwo, stojąc w obronie interesów Banku gospodarstwa krajowego, który udzielił pożyczki, nadesłało onegdaj do urzędu wojewódzkiego pismo, w którem wypowiada się za bezwzględną przebudową lokali w domach na Polesiu na mieszkania jednoizbowe z kuchnią.

Celem przeprowadzenia tego planu, ministerstwo nakazało powołać do życia mieszaną komisję, składającą się z przedstawicieli urzędu wojewódzkiego i magistratu, która zajmie się realizacją przebudowy lokali.

Jeśli chodzi o inne sprawy, będące przedmiotem badań obu komisji lustracyjnych, dowiadujemy się, że opinja o nich nie będzie ogłoszona w komunikacie oficjalnym, lecz po zbadaniu ich przez ministerstwo, przesłana do urzędu wojewódzkiego do wykonania. (i).

Jakoś tam będzie...

—:o:—

Ul. Piotrkowska będzie wyasfaltowana

W przyszłym tygodniu odbędzie się ostateczna konferencja porozumiewawcza.

Roboty przy asfaltowaniu ulicy Piotrkowskiej nie uległy dotąd zmianie i prowadzone są tym samym systemem co dotychczas, acz w znacznie przyśpieszonym tempie.

Mianowicie jezdnia zabetonowywana jest przez całą szerokość, z wyjątkiem pewnej przestrzeni przy szynach tramwajowych, na których dyrekcja KEŁ. przeprowadza prace około poprawienia torów.

Po opracowaniu przez KEŁ. projektu mającego na celu uzgodnienie prac asfaltowych i tramwajowych, odbędzie się w bieżącym tygodniu wspólna konferencja przedstawicieli wydziału budownictwa magistratu, KEŁ. i towarzystwa asfaltowego, na której zapadnie ostateczna uchwała w sprawie przyśpieszenia tempa prac. (i).

Z Piszczan.

Z GIMNAZJUM EUG. KRYGIEROWEJ.

Jak nas informują, z dniem 20 sierpnia całkowity zarząd gimnazjum Eug. Krygierowej przeszedł w ręce p. dyr. Stanisława Przeździeckiego, dr. Kurylukowej i Janiny Czeraszkiewiczówny. Nazwiska tych osób, które są znane wśród najszerszych warstw społecznych i świata pedagogicznego dają gwarancję, że zakład pod każdym względem będzie należycie prowadzony.

Katastrofa kolejowa pod Kutnem.

Zderzyły się dwa pociągi towarowe.

1 kolejarz zabity.-3 rannych.-13 wagonów zdruzgotanych

Z Włocławka donoszą:

Nocy ubiegłej około godz. 1-ej wydarzyła się katastrofa kolejowa na 9-ym kilometrze od Włocławka na linji kolejowej

Kutno — Włocławek.

Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć jednej osoby i ciężkie poranienie 3 innych.

Szczegóły tej katastrofy są następujące:

Pociąg towarowy, idący z Torunia, w obrębie posterunku kolejow. nr. 2 na zwrotnicy Warzęchówka, zderzył się z pociągiem towarowym,

idącym z Kutna do Łodzi.

Parowóz pociągu toruńskiego z niesłychaną siłą uderzył w końcowe wagony pociągu, dążącego do Łodzi z transportem wapna, węgla i drzewa.

13 wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych.

Szczątki wagonów spadły na prawą stronę toru i poważnie uszkodziły przewody telegraficzne, kilka słupów telegraficznych jest przewróconych.

W katastrofie tej zostali

ciężko poranieni 4 kolejarze.

Hamulcowy Mauer zmarł w szpitalu w Kutnie.

Wskutek katastrofy tor został do tego stopnia zatarasowany, że pociąg pośpieszny, zdążający z Poznania przez Toruń do Warszawy, cofnął się do Torunia i wyruszył do Warszawy drogą przez Mławę.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy brali udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok

b. p. Hermana Torończyka

przemysłowca,

na miejsce wiecznego spoczynku, całej rzeszy robotników, którzy dali wyraz swemu żalowi przez liczny udział w pogrzebie i tym wszystkim, którzy w inny bądź sposób przyczynili się do uczczenia pamięci Zmarłego, w szczególności zaś p. kantorowi Bajowi wraz z chórem za odprawione modły i pienia, oraz p. prez. Józefowi Konowi za wypowiedziane nad grobem słowa pociechy wyraża niniejszym szczere podziękowanie pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanego

B. P.

Hermana Torończyka

wyrazy głębokiego współczucia rodzinie zmarłego składa

M. Andres.

Koledze Karolowi Torończykowi z powodu przedwczesnej śmierci Ojca Jego

B. P.

HERMANA

składają wyrazy szczerego współczucia

Wiślicki, Engel, Wiener, Kon.

Z karty żałobnej.

—o—

S. p. Adam Zagórski.

W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie ś. p. Adam Zagórski, znany krytyk literacki i teatralny, spółredaktor „Kurjera Czerwonego".

Zmarły cieszył się w kołach literackich i dziennikarskich poważaniem i sympatją ze względu na zalety charakteru i umysłu, oraz zasługi na polu literackiem.

Rodzinie zmarłego oraz redakcji „Kurjera" składamy wyrazy serdecznego współczucia.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

L. S. SCHILLER W ŁODZI.

Znany reżyser warszawski L. S. Schiller zaangażowany został na kilka miesięcy do teatru miejskiego w Łodzi.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w niedzielę ostatnie przedstawienie rewji „Kochajmy się".

Budynek zabezpieczony przed deszczem.

RADJOPROGRAM

10,15 — Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11,56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 15,00 — Koncert z płyt gramofonowych. 16,00 — Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. p. M. Karczewska. 17,00 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 18,35 — „Od alchemji do chemji" — wygł. inż. J. Alichniewicz. 19,00 — Rozmaitości, oraz komunikaty Tow. zachęty do hodowli koni. 19,25 — Odczyt inż. E. Porębskiego p. t. „Powietrze, słońce i woda morska, jako przyszłe źródła energji". 19,56 — Sygnał czasu. 20,30 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 22,45 — —Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Z GIMNAZJUM A. B. ABA.

Jak się dowjadujemy, 8-klasowe żeńskie gimnazjum filologiczne A. B. Aba, zostało zaliczone przez ministerstwo oświaty do kategorji szkół o **niepełnych prawach państwowych.**

W teatrze decyduje — kasa.

Przedsiębiorca-dyrektor unika prawdziwej sztuki i woli kroczyć utartemi ścieżkami.

Jeden z wybitnych reżyserów angielskich Gordon Craig, udzielił ostatnio wybitnie interesującego wywiadu na temat przyszłości teatru. I zaznaczył, że jego zdaniem, jedną z zasadniczych przyczyn upadku teatru jest okoliczność **fałszywego pojmowania przez teatr** sztuk przez się wystawianych.

Mianowicie sztuki są zupełnie źle inscenizowane. Ich dotychczasowa inscenizacja nie potrafiła wydobyć właściwych walorów sztuki.

— Naprzykład „Hamlet" — mówi Craig. — Moim zdaniem powinien być on wystawiony zupełnie inaczej, aniżeli to czynią wszystkie teatry. Jak wiadomo, ten biedny książę cierpiał pod wpływem nadmiaru wyobraźni. Wyobraźnia ta była przyczyną wszystkich jego nieszczęść. Nie rozumiem więc, jak mogli reżyserowie nie dostrzec **zagadnień seksualnych, nurtujących w tej tragedji.** Moja inscenizacja „Hamleta" podkreślitaby przedewszystkiem tę **wybujałość wyobraźni, ten dramat seksualny.** Niestety moja dyrekcja na to nie zezwala. Gdy będę miał własny teatr, zrobię przewrót w tej dziedzinie kultury.

Następnym warunkiem przyszłego rozwoju teatru jest odpowiedni malarz-dekorator. Jest to tembardziej ważne, iż **teatr cierpi na brak prawdziwych talentów aktorskich.** Na kilkanaście teatrów znajduje się ćwierć talentu, na kilkadziesiąt—pół talentu, na kilkaset—**jeden prawdziwy talent.**

Więc jeśli nie aktor, który czaruje widza i może występować przed nim na gołych deskach scenicznych, to przynajmniej artysta-malarz-dekorator, który umiejętnie wycieniuje i wyretuszuje wszystkie braki gry.

Jest dotychczas wiele przeszkód, które krępują siły i fantazję dobrego dekoratora. Przedsiębiorca teatralny czy dyrektor nie daje mu swobody ruchów. Gdyż, niestety, mało jest dziś przedsiębiorców i kierowników teatralnych, którzy mają sztukę we krwi, mało jest ludzi, łączących pieniądze z artyzmem i **miłujących teatr dla niego samego, a nie dla korzyści, które z niego płyną.**

W większości wypadków ludzie ci są jednak w błędzie, Boją się nowych, oryginalnych, nieznanych rzeczy na scenie, gdyż boją się reakcji w kasie. A ta nowość przynieść im właśnie może **wielki sukces, ta nowość postawi teatr napowrót na nogi i ta nowość zlikwiduje to, co my nazywamy kryzysem teatralnym.**

Inscenizacja i dekorator — oto jedyne dwa czynniki, mogące odrodzić teatr, chylący się ku upadkowi.

Tanie mięso

będzie sprzedawane w specjalnych jatkach.

Jak wiadomo, dotychczas mięso gorszego gatunku było sprzedawane w rzeźniach narówni z mięsem lepszem, jedynie po niższej cenie, a niejednokrotnie zarówno jatki jak i jadłodajnie sprzedawały to mięso jako najlepsze, po cenie wyższej, co odbijało się nietylko na kieszeni, ale i na zdrowiu konsumentów.

Jak się obecnie dowiadujemy, magistrat postanowił utworzyć przy rzeźniach specjalne jatki z taniem mięsem, które sprzedawane będzie po cenie o połowę niższej niż zwykła.

Mięso to sprzedawane będzie po sterylizowaniu wprost konsumentom, bez prawa sprzedaży w jatkach lub jadłodajniach. b.

ŁÓDŹ NA SIEROTY ŻOŁNIERSKIE.

W dniach od 8 do 15 września r. b. towarzystwo opieki nad sierotami po żołnierzach wojsk polskich urządza zbiórkę uliczną i w lokalach. Towarzystwo świadome jest, że sposób zbierania pieniędzy zapomocą zbiórek ulicznych sprzykrzył się już społeczeństwu, że sposób ten tak już spowszechniał i tak jest często używany, że wywołuje nieraz wprost niechęć, a jednak towarzystwo ma niepłonną nadzieję, że społeczeństwo łódzkie, które stworzyło przez swą ofiarność taką placówkę jak sierociniec przy ulicy Marysińskiej, które widziało i widzi jakie rezultaty daje praca towarzystwa i które zawsze obdarzało to towarzystwo sympatją — pohamuje swe słuszne zniecierpliwienie i hojną ręką złoży datki na Sierociniec, utrzymujący i wychowujący dzieci tych co życia swe złożyli na ołtarzu miłości Ojczyzny w obronie Jej niepodległości.

Piękne łodzianki i mili łodzianie w dniach od 8 do 15 września wychodząc do miasta nie zapomnijcie zabrać ze sobą możliwie większej gotówki, od której Was uwolnią piękne kwestarki i mniej piękni kwestarze.

OFIARA.

Na Dom Sierot, Zgierska 40 zebrano w Podkłębiu, w pensjonacie p. Wieczorkowskiej na dziecinnem przedstawieniu złotych 60. Ł.

**

Na Dom Sierot, Zgierska 40 zamiast kwiatów na grób b.p. Hermana Torończyka F-ma Bechtold i Seiler składa zł. 50.

Gdzie jest syn p. Szpotańskiego?

Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. — P. Ossowiecki twierdzi, że „widzi go“, nie może jednak określić miejsca. — Cała policja została postawiona na nogi.

Zrozpaczony literat polski prosi prasę o pomoc w poszukiwaniu syna.

Przed kilku dniami donieśliśmy o niezwykle tajemniczem zniknięciu syna literata Stanisława Szpotańskiego, którego miał odnaleźć znany jasnowidz polski Ossowski, podczas jednego ze swych nadzwyczajnych widzeń.

Obecnie w jednem z pism warszawskich ukazał się list ojca zaginionego, który rzuca snop światła na całą tę tajemniczą sprawę, która jeszcze nie znalazła rozwikłania.

Z listu ojca wynika, że zaginiony chłopiec pragnął wstąpić do marynarki wojennej i że po straceniu tej nadziei, na skutek choroby, popadł w depresję duchową.

— „Chłopiec ten — pisze ojciec — wychował się nad Atlantykiem i była w nim nostalgja do morza.

Tak stała sprawa w czasie, gdy wyjechał na wieś do swoich krewnych do Małopolski Wschodniej. Na trzeci dzień swojego tam pobytu, pod nieobecność pana domu, wyszedł po śniadaniu o 9-ej rano do parku bez kapelusza i paltota i już nie powrócił. Na biurku w swoim pokoju

pozostawił pugilares z legitymacją i pieniędzmi.

Po dwudniowych, niesłychanie energicznych i bezskutecznych poszukiwaniach w całej okolicy krewni moi zawiadomili mnie telegraficznie o wypadku. Nie wyjechałem jednak na miejsce, lecz rozpocząłem poszukiwania przez policję warszawska — przyczem z wielką wdzięcznością na tem miejscu stwierdzam, że tak ze strony wiceministra spraw wewnętrznych, p. Pierackiego, a później po powrocie z urlopu p. ministra Składkowskiego, jak również ze strony p. pułkownika Naglera spotkałem się

z jaknadalej idącą życzliwością,

dająca mi poczucie opieki nad obywatelem polskim, ze strony zaś wszystkich czynników policyjnych i śledczych, począwszy od komisarzy i inspektorów, a skończywszy na pozostających w ich służbie wywiadowcach z ogromną dyskrecją i delikatnością, jakie są tylko znamionami wysokich kultur osobistych.

Jeden z najbardziej sprężystych inspektorów wyjechał natychmiast na miejsce wypadku.

Zrozumiały był jednak nasz niepokój, spowodowany rozmową telegraficzną z naszymi krewnymi, która powoli odsłania coraz bardziej

groźne, zatajone poprzednio szczegóły.

A więc wyszedł bez paltota i kapelusza, a więc wszystko zostawił, a więc rzeki w Małopolsce wezbrały.

Po tej ostatniej wiadomości, podejrzewając najgorszy wypadek, udałem się do p. Stefana Ossowieckiego. P. Ossowiecki zapewnił mnie, że

chłopiec żyje.

że widzi go pracującego wśród zieleni, w otoczeniu jakichś ludzi, nie może jednak określić, w jakiem to znaiduje się miejscu. Dał mi przytem bardzo dokładny opis chłopca, rozpoznał jego choroby, o których mówił lekarz, podał mi nazwisko kolegi, pod którego wpływem jakoby się znajdował, oraz oznajmił mi, że myśli o wstąpieniu na statek, na którą to podróż zarabia jakąś pracą fizyczną.

Dopiero gdy inspektor, wysłany na miejsce wypadku, powrócił do Warszawy, opowiedziałem mu, co mówił p. Ossowiecki. Widzenia p. Ossowieckiego

zgadzały się z konkretnemi danemi,

które on zebrał — ponadto p. Ossowiecki mówił mi, że chłopiec napisał do nas list, p. inspektor zaś przywiózł mi kartkę pocztową, zostawioną przezeń na biurku, do domu zaadresowana.

Pozostając przez trzy tygodnie bez wiadomości, udałem się znowu do p. Ossowieckiego, który mi powiedział, że w chwili, gdy to mówi,

widzi mego syna w piętrowym domu,

będącym rodzajem gospody, że tylne okna domu wychodzą na ogród, frontowe na drogę, wiodącą w gróy, zarosłe lasem. Że jest to prawdopodobnie

na granicy rumuńskiej lub czechosłowackiej.

Jest bardzo zafrasowany, myśli wciąż o przedostaniu się nad morze. Bosa baba przynosi mu herbatę, spogląda na zegarek (dokładny opis zegarka). Jakże ja go dokładnie widzę — chciałoby się krzyknąć — „co ty, chłopcze, robisz!“

P. Ossowiecki pozwolił mi notować swoje słowa. Utrzymywał w dalszym ciągu, że

syn mój nie jest sam.

O tej rozmowie nikogo z władz śledczych ani policyjnych nie informowałem. Nie było zresztą potrzeby, bo niebawem nadszedł list od moich krewnych, bardzo pośpiesznie pisany, że

syn mój został przytrzymany,

gdy przeprawiał się łódką wraz z swoim kolegą na granicę rumuńska, że odwieziony już jest do domu, że proszą o wiadomości o nim.

Tymczasem do domu nie przybył i władze warszawskie żadnej wiadomości nie otrzymały.

Dotąd jeszcze nie mam żadnej wiadomości o mym synie — pisze w końcu p. Szpotański. — Być może, że zaginął znów po drodze. Niechaj mi więc wolno będzie prosić kolegów moich po piórze w Małopolsce Wschodniej, aby na całą tę sprawę zwrócili swą uwagę, ułatwiając w ten sposób trwające poszukiwania.

Upadłość firmy S. Rozenblatt?

Z powodu ustąpienia z kompletu sądzącego p. sędziego Bidermana, sprawa została w ostatniej chwili zdjęta z wokandy.

Prawdziwą sensację wywołała w dniu wczorajszym w wydziale handlowym sądu okręgowego sprawa, a raczej serja spraw firmy „Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych S. Rosenblatt“.

Wielka ta firma, której bilans w ubiegłym roku zamknięty był sumą 22.000.000 zł. od dłuższego już czasu znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej. Celem poprawienia jej, firma, jak wiadomo znajdowała się w ubiegłym roku pod nadzorem sądowym, który przeciągnął się do roku bieżącego, ale nie uratował jej. Niedostateczną również okazała się pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego, który udzielił gwarancji wierzycielom zagranicznym Rosenblatta do wysokości przekraczającej sumę 4.000.000.— zł.

Ostatnio obiegały liczne pogłoski, że firma „S. Rosenblatt“ znajduje się w przededniu upadłości, do czego przyczyniła się wiadomość, że **Bank Gospodarstwa Krajowego oddał do protestu weksel gwarancyjny wystawiony przez firmę na sumę 467.000.— dolarów, co dokładnie wynosi 4.158.629 zł.** (nie jak pierwotnie mylnie podawano 5.000.000.- złotych).

W konsekwencji Bank Gospodarstwa zaskarżył firmę „S. Rozenblatt“ o zwrot sumy wekslowej. Sprawa ta w przedmiocie zabezpieczenia powództwa była rozpatrywana w dniu wczorajszym przez sąd, który udzielił bankowi zabezpieczenia hipotecznego na nieruchomościach przedsiębiorstwa. Równocześnie wytoczył Bank Gospodarstwa drugą sprawę o 651.000.— zł., należnych mu tytułem prowizji za udzieloną gwarancję.

Sprawa ta, zarówno jak poprzednia, merytorycznie nie była jeszcze rozpatrywana.

Właściwą przyczyną sensacji był fakt **zgłoszenia na sesji wczorajszej przez W. Edelbauma, Plac Dąbrowskiego 4, żądania ogłoszenia spółce akcyjnej S. Rozenblatt upadłości.** Żądanie to poparte zostało dokumentami, z których wynika, że firma „Rozenblatt“ zobowiązała się w czerwcu ubiegłego roku zapłacić Edelbaumowi 6.000.— dolarów w ratach i, że zobowiązanie to wykonała zaledwie w drobnej części.

Sprawę tę rozpatrywał sąd w składzie: przewodniczącego sędziego Roszkowskiego, i sędziów handlowych Hadrjana oraz Brunona Bidermana. **W tej groźnej dla firmy sytuacji uratowało ją jedynie ustąpienie z kompletu sądzącego sędziego Bidermana, który sam się wyłaczył, jako wierzyciel zagrożonej firmy. Sprawa została zdjęta z wokandy.**

Pabjanice.

Rocznica 6 sierpnia

Obchód historyczny dnia 6 sierpnia odbędzie się w Pabjanicach w niedzielę dnia 1 września, a to z powodu wyjazdu w dniu 6 sierpnia wielu b. legjonistów na zjazd do Nowego Sącza. Specjalnie powołany komitet przygotowuje na obchód szereg uroczystości m. innemi pochód i uroczystą akademję.

ŚWIT, DZIEŃ I NOC.

W najbliższą środę na scenie kina miejskiego wystąpią znani artyści warszawscy Malicka i Węgierko w komedji p. t. „Świt dzień i Noc“

BUDOWA RZEŹNI I ŁAŹNI.

W dniu wczorajszym rozstrzygnięty został konkurs na urządzenie wewnętrzne nowej rzeźni i łaźni. Roboty powierzone zostały firmie Zieleniewski, która nie tylko, że przedstawiła najniższe ceny ale pozatem zaofiarowała 750 tys. kredytu.

Zaznaczyć należy, że do konkursu stanęły też firmy zagraniczne, które część należności obliczały w dolarach.

ROZWÓJ ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

Elektrownia pabjanicka czerpiąca jak wiadomo, prąd z elektrowni łódzkiej, rozwija się coraz bardziej. Liczba abonentów elektrowni w ciągu roku powiększyła się o przeszło 150 procent i wynosi obecnie 3500. Cały szereg zakładów przemysłu wielkiego i średniego oraz drobne zakłody rzemieślnicze porzucają dawne motory parowe i przechodzą na motory elektryczne, które czerpią siłę z elektrowni miejskiej.

NAJŚCIE NA MIESZKANIE.

Gołębiowski Jan i Wójcik Franciszek właściciele domu przy ul. Brackiej 39 napadli w nocy na mieszkanie swego lokatora Dąbrówki. Wyrąbali siekierą drzwi i usiłowali pobić lokatora za to, że złożył na nich skargę do sądu okręgowego. Wezwana policja zlikwidowała zajście i oboje pu[r]nych właścicieli nieruchomości pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

„Lepszy“ gość w pensjonacie.

Chował pod łóżkiem przyjaciela i nie chciał za niego płacić.

Z Warszawy donoszą:

Ogólną sensację budzi w Otwocku niezwykły wypadek, który zaszedł na terenie jednego z najbardziej popularnych tamtejszych pensjonatów.

Przed miesiącem przyjechał do pensjonatu niejaki p. K., pracownik handlowy. Pan K. zamieszkał w pawilonie i kazał podawać sobie jedzenie do pokoju. Gospodyni i służąca wprost zdumione były jego wilczym apetytem. Kazał podawać sobie

podwójne porcje,

które całkowicie sprzątał z talerza. Tak trwało dwa tygodnie, aż wreszcie służąca, sprzątając pokój żarłocznego gościa zauważyła w łóżku

dwie nocne koszule.

a na wieszaku dwa kapelusze. Powzięto podejrzenie, że gość ukrywa jeszcze kogoś w pokoju. Wkrótce obserwacja potwierdziła przypuszczenie.

Ów „ktoś“ nocował razem z pensjonarzem, zrana ulatniał się, przed sprzątaniem pokoju, w czasie posiłków

chował się pod łóżko

i dopiero, gdy służąca wychodziła, zasiadał do stołu razem ze swoim kolegą.

Właścicielka pensjonatu zażądała od cwanego gościa uregulowania rachunku za kolegę też. Ponieważ ten kategorycznie odmówił, wnosi sprawę do sądu.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
25 sierpnia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
25 sierpnia 1929

Postulaty przemysłu włókienniczego

zostały przedłożone p. ministrowi Kwiatkowskiemu przez delegację izby przemysłowo-handlowej.

Jak wzmocnić siłę nabywczą ludności wiejskiej.

W dniu 23 b. m. delegacja izby przemysłowo-handlowej w Łodzi w osobach pp.: prezesa Roberta Geyera, wiceprezesów: Edwarda Babiackiego i dr. Józefa Sachsa oraz dyrektora izby — inż. Karola Bajera przyjęta została na specjalnej audjencji przez pana ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Delegacja izby złożyła panu ministro wi obszerny memorjał, dotyczący

istoty kryzysu w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego

oraz ośrodków zaradczych, mających na celu złagodzenie i opanowanie tego kryzysu. Wręczając memorjał p. ministrowi prezes izby p. Robert Geyer scharakteryzował w krótkich słowach ogólną sytuację okręgu.

W memorjale swym izba, analizując istotę krytycznych trudności, z któremi walczy przemysł włókienniczy, z całym naciskiem podkreśliła, iż do dnia dzisiejszego włókiennictwo okręgu łódzkiego ugina się pod brzemieniem strat, na które narazita je wojna i dewastacyjna polityka okupantów. Memorjał analizuje sytuację, jaka wyłoniła się w okresie powojennym, w związku z utratą rynku rosyjskiego, oraz omawia katastrofalne następstwa braku kapitałów obrotowych.

Memorjał analizuje następnie przyczyny ostrego przesilenia w roku bieżącym, a w części III wysuwa szereg środków zaradczych, zaznaczając, że nieodzowna jest specjalna akcja, zarówno w kierunku złagodzenia skutków przejściowej dekonjunktury, jako stopniowego usunięcia przyczyn, utrzymujących przemysł okręgu łódzkiego w stanie przewlekłego kryzysu strukturalnego.

W końcowych uwagach obszernego memorjału izba stwierdza, że pomoc udzielona okręgowi łódzkiemu konieczna jest nietylko we własnym interesie Łodzi, lecz całego państwa. Przezwyciężenie kryzysu nie jest dlatego sprawą „lokalną", lecz jednym z pierwszorzędnych postulatów ogólnopaństwowej polityki gospodarczej. Przywrócenie włókiennictwu zachwianych podstaw rozwojowych bezwątpienia wzmocni organizm całego państwa i z uwagi na wybitny udział Łodzi w majątku i gospodarstwie ogólnonarodowym w decydującej mierze przyczyni się do wydatniejszego rozwoju życia gospodarczego całego kraju.

Niezależnie od zagadnień, poruszonych w memorjale delegacja izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, nawiązując do zakończonych ostatnio wstępnych rokowań gospodarczych polsko-rumuńskich i mających się w niedalekiej przyszłości rozpocząć pertraktacyj o nową umowę handlową — sprzecyzowała szereg najistotniejszych postulatów okręgu w tych sprawach, podkreślając szczególne znaczenie, jakie przedstawia dla włókiennictwa łódzkiego **rumuński rynek zbytu.**

Delegacja izby informowała się również o wytyczne polityki gospodarczej rządu, zwłaszcza w odniesieniu do interesującej przemysł łódzki **kwestji cen ziemiopłodów.**

W odpowiedzi na to pan minister Kwiatkowski oświadczył, iż rząd ze względu na przeważający udział ludności rolniczej w strukturze gospodarczej kraju oraz z uwagi na fakt, iż kryzys w przemysłach przetwórczych, a w szczególności w przemyśle włókienniczym, pozostaje w dużej mierze w **ścisłym związku z niedostateczną siłą konsumcyjną ludności wiejskiej**, — podejmie w najbliższym czasie szereg posunięć, zmierzających do doprowadzenia cen artykułów rolnych do właściwego poziomu.

Po wizycie u pana ministra Kwiatkowskiego reprezentanci izby przemysłowo-handlowej w Łodzi złożyli swe karty wizytowe nieobecnemu podsekretarzowi stanu w min. przemysłu i handlu — p. Doleżalowi, poczem odwiedzili dyrektora departamentu przemysłowego w tem ministerstwie — inż. Lucjana Dąbrowskiego, z którym omówili w ogólnych zarysach sytuację przemysłu na terenie województwa łódzkiego.

Wreszcie delegacja izby udała się do dyrektora departamentu handlowego p. Sokołowskiego, z którym omówiła całokształt spraw, dotyczących tych traktatów handlowych, które mają być w najbliższej przyszłości zawarte, a które specjalnie interesują okręg łódzki. Poruszono więc sprawę **traktatu handlowego z Rumunją**, przyczem podczas rozmowy tej obecny był radca handlowy poselstwa polskiego w Bukareszcie p. Smutny, oraz kwestję nowego traktatu handlowego z Turcją.

Wielki przemysł zatrudni w bieżącym tygodniu

71.674 włókniarzy.

Okres urlopowy już się kończy.

Tydzień bieżący pozostawać będzie pod znakiem końca urlopów. Ilość urlopowanych wynosić będzie niespełna 7 promille ogółu robotników.

60 największych fabryk włókienniczych województwa (w tem dwie nieczynne: Richtera, zatrudniająca normalnie 630 robotników oraz zamknięta na czas nieograniczony Stolarowa — 420 rob.) zatrudni ogółem 71.674 robotników z których

6 dni pracować będzie	53,8%
5 „ „ „	12,0%
4 „ „ „	14,7%
3 „ „ „	15,8%
2 „ „ „	3,7%

Dla wszystkich gałęzi wielkiego przemysłu województwa przeciętne zatrudnienie włókniarza wynosić będzie w bieżącym tygodniu 4,18 dni.

Stan uruchomienia poszczególnych fabryk przedstawia się następująco:

BAWEŁNA:

6 DNI: — Biederman (częściowo), Buhle (cz.); Daube (cz.); Eisenbraun (cz.); Eitingon (cz.); Freidenberg, Gampe i Albrecht; Geyer (cz.); Horak; Hirszberg; Wilczyński; Kinderman; Kindler (cz.); Kröning (cz.); Krusche i Ender (cz.); Lorentz i Krusche; Łódzka Fabryka Nici; Piotrkowski; Fuks; Ramisch; Rosenblatt; Rozen i Wiślicki; Samet; Silberstein; Steinert (cz.); Schlösser (cz.); Scheibler i Grohman (cz.); Widzewska Manuf. (cz.); Zajbert (cz.).

5 DNI: — Biederman (cz.); Buhle (cz.); Daube (cz.); Eitingon (cz.); Geyer (cz); Kestenberg; Krusche i Ender (cz.); Lorentz i Krusche; Łódzka Fabryka Nici; Meister; Poznański (cz.); Steinert (cz.); Stiller i Bielszowski (cz.); Schlösser (cz.); Scheibler i Grohman (cz.); Widzewska Manuf. (cz.); Wulfson (cz.); Zajbert (cz.).

4 DNI: — Biederman (cz.); Buhle (cz); Eisenbraun (cz.); Geyer (cz.); Hoffrichter; Kindler (cz.); Krusche i Enred (cz.); Lorentz i Krusche; Łódzka Fabryka Nici; Moszczenica; Osser; Steigert; Schlösser (cz.); Scheibler i Grohman (cz.) Wulfson (cz.).

3 DNI: — Buhle (cz.); Eitingon (cz.); Geyer (cz.); Haebler; Kröning (cz.); Lorentz i Krusche (cz.); Poznański (cz.); Silberstein; Silberstein - Piotrków; Steinert (cz.); Stiller i Bielszowski (cz.); Scheibler i Grohman (cz.); Widzewska Man. (cz.); Zgierska Manuf.

2 DNI: — Lorentz i Krusche; Widzewska Manuf. (cz.); Wulfson (cz.).

WEŁNA:

6 DNI: — Allart; Borst; Dessurmont; Eisert i Schweikert (cz.); Landsberg; Leonhard; Piesch (cz.); Schweikert.

5 DNI: — Eisert; Eisert i Schweikert (cz.); M. Kohn (cz.); Piesch (cz.).

4 DNI: — Bennich; Eisert i Schweikert (cz); Jarociński; M. Kohn (cz.); Piesch (cz).

3 DNI: — Eisert; Schweikert (cz.); F. Kinderman; Leonhardt; Piesch (cz).

Zestawienie robotnikodni za okres od początku czerwca przedstawia się następująco:

	Robotnikodni:	Robotn. na urlopie:
2— 8/6	290.240	6.625
10—15/6	312.752	1.625
17—22/6	229.660	2.930
24—29/6	256.200	3.850 (strejk 4.000)
1— 6/7	267.305	9.135
8—13/7	273.205	9.335
15—20/7	264.315	10.260
22—27/7	257.755	13.055
29/7—3/8	281.724	7.127
5—10/8	306.665	1.633
12—17/8	284.919	936 (święto).
19—23/8	338.903	1.008
26—31/8	338.825	605

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York, 23 sierpnia. Bawełna amerykańska. Loco 1865. Zamknięcie: Wrzesień 1849, październik 1845, listopad 1860, grudzień kontrakt południ. 1875 — 6.

Liverpool, 23 sierpnia. Bawełna amerykańska. Styczeń 986, luty 988, marzec kwiecień 991, maj. lipiec 995, czerwiec 994, sierpień 990, wrzesień 985, październik 987, listopad 984, grudzień 985.

Bawełna egipska. Styczeń 1595, marzec 1607, maj 1623, lipiec 1629, loco 1665.

Aleksandrja, 23 sierpnia. Bawełna egipska. Styczeń 3264, marzec 3312, listopad 3222. Ashm. Luty 2156, kwiecień 2196, czerwiec 2238, październik 2068, grudzień 2108.

Rynek przędzy bawełnianej.

Rynek przędzy bawełnianej wykazuje nieznaczne wzmocnienie tendencji. Sytuacja polepsza się ze względu na przygotowania czynione przez przędzalników do sezonu zimowego oraz z powodu zmniejszenia się zapasów przędzy u przędzalników, wobec nieuzupełniania ich od dłuższego czasu.

Notujemy ceny na przędzę prima:

		gotówkowe	wekslowe
Nr. 24/1	dol.	0,72	0.80
Nr. 24/11	dol.	0.79—80	0.88
Nr. 32/1	dol.	0,81	0.90
Nr. 22/11	dol.	0,89	0.98

Tranzakcje były nieznaczne, lecz w większości wypadków likwidowane były w gotówce. Przy tranzakciach wekslowych doliczano do cen wekslowych 13 procent w stosunku rocznym.

Walory i dolar.

Na rynku prywatnym notowano w dniu wczorajszym:

Bank Polski 162 płacą 165 żądają.

8 proc. Listy zast. m Łodzi 58,50 — 59.50.

5 proc. Listy zast. m. Łodzi 46,50 — 47,50.

4 i pół proc. Listy zastawne m. Łodzi 42— 43.50.

4 proc. pożyczka inwestycyjna 117—118.

Dolarówka II emisji 63—65.

Dolary 8,87 — 8.87.

Tranzakcje, za wyjątkiem dolarówki minimalne. Podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie.

Liczniejszych tranzakcji dokonywano w dolarówkach, które były poszukiwane ze względu na zbliżający się termin losowania, przypadający na dzień 1 września br. Podaż nie zaspakaja zapotrzebowania, które jest znaczne.

Bank handlowy w Łodzi

Mamy przed sobą sprawozdanie Banku Handlowego w Łodzi za rok 1928 — 56-ty rok operacyjny tej instytucji, najstarszej pośród rdzennie łódzkich instytucji kredytowych. — Sprawozdanie pod względem zewnętrznym bez zarzutu, zaopatrzone jest w obszerny materjał tablicowy i graficzny.

Na rozwój instytucji w ciągu roku operacyjnego wskazuje wzrost obrotów z 1,5 na 1,8 miljarda złotych oraz wzrost sumy bilansowej (bez inkas i poręczeń z 32 na 44,6 miljonów złotych).

W roku 1928 powiększony został kapitał zakładowy o 1,5 do 2,5 milj. złotych.

Ogółem kapitały własne wynoszą po tem powiększeniu 4,17 milj. zł. Proporcja do będących w rozporządzeniu 39 milj. zł. cudzego kapitału jest poprawną.

W operacjach biernych wzrosły wkłady z 8,8 na 12,4 milj. zł. a więc niemal o połowe; rozkład tych wkładów wedle terminów jest stosunkowo korzystny ponieważ tylko 5.3 milj. zł. są wymagalne a' vista; zgórą zaś trzecia część złożona jest z terminem wymagalności powyżej 3 miesięcy.

Wśród depozytów jeszcze silniej wzrosły salda kredytowe w rachunkach bieżących „loro", a mianowicie z 3,3 na 7,4 milj. zł.

Wzrost depozytów, świadczący o wzrastającem zaufaniu do instytucji pozwolił jej na powiększenie operacji kredytowych. Dyskonto, które na początku roku wynosiło ok. 8,7 milj. zł., na dzień 31.12 wynosiło 12,7 milj. zł. Dyskonto niemal w dwóch trzecich dokonane było z własnych źródeł; redyskont stanowi bowiem tylko 4,6 milj. zł. (dzięki stosunkom zagranicznym bank redyskontował zagranicą portfel na 0,6 milj. zł.) Z operacji kredytowych, jeszcze poważniej aniżeli dyskonto, przedstawia się kredyt otwarty (bilansowa pozycja: salda debetowe w rachunkach bieżących) — wynoszący 14,4 milj. zł. — Jest to głównie kredyt zabezpieczony (niezabezpieczony wynosi ok. 0,5 milj. zł.); wśród zabezpieczeń wszakże zabezpieczenia rzeczowe (walory, hipoteki, towary i listy przewozowe) stanowią tylko 6,1 milj. zł., przeważa natomiast typ zabezpieczenia w postaci weksli z 2-ma podpisami oraz listów gwarancyjnych.

Rachunek zysków i strat po stronie „ma" wykazuje 6,12 milj. zł. z czego procenty 4,24 milj. zł., prowizje — 1,39 milj. zł., różnice kursowe — 0,32 milj. zł.

Po stronie „winien" — wypłacone procenty figurują kwotą 3,28 milj. zł. (z tego zapłacono bankom — 1,83 milj. zł.); prowizje — 0,19 milj. zł. — Jak widzimy pobrane procenty, prowizje i różnice dają nadwyżkę w stosunku do wypłaconych 2,46 miljona złotych. Koszty handlowe pochłonęły 2,05 milj. zł. podatki — 0,35 milj. Koszty handlowe stanowiły w stosunku do dochodu brutto — 33,5 proc. podatki — 5,8 proc.

an.

Jerzy i Max Stolarowie

zwyciężają w Poznaniu.

Ćwierćfinały tenisowych mistrzostw Polski, przyniosły Łodzi dwa zwycięstwa t. j. dwa miejsca w półfinałach.

Zupełnie niespodziewanie i to bez żadnego trudu pokonał Jerzy Stolarow Janka Lotka w stosunku 6:4, 6:4, 7:5.

Największą jednak sensacja turnieju było wyeliminowanie kandydata na mistrza Marszewskiego przez poznaniaka Warmińskiego. Wynik tego spotkania był następujący 7:5, 6:2, 6:8, 6:3. Młody poznaniak w czasie gry udaremniał wszelkie ataki słabo usposobionego Marszewskiego.

Warmiński spotyka się więc w półfinale z Maksem Stolarowym, który po pięknej walce pokonał młodego Tłoczyńskiego. Ten sprawił wszystkim miłą niespodziankę swą doskonałą grą, nie mógł jednak dać rady bardziej rutynowanemu łodzianinowi. Spotkanie to było najciekawszem i najładniejszem w całym turnieju. Z trudem łodzianin osiągnął wynik 4:6, 6:3, 6:3, 3:6, 7:5, kwalifikujący go do półfinału.

Ostatnie spotkanie znów dało niespodziewany wynik. Nierówny w formie Tarnowski przegrywa do katowiczanina dr. Förstera w stosunku 4:6, 3:6, 7:9.

W ten sposób — stolica, która po swych reprezentantach wiele się spodziewała, odpadła już w ćwierćfinale, nie przekazując nikogo do dalszych rozgrywek; w tych biorą udział jeden poznaniak, jeden katowiczanin i dwaj łodzianie, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa stoczą miedzy sobą ostateczną walkę o tytuł mistrzowski. Jerzy Stolarow bowiem da sobie radę z Försterem, a Maks z Warmińskim.

Tymczasem Łódź góra!

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dużurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego Nr. 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81). (b)

Przed sezonem zimowym.

Prowincja wciąż kupuje towary letnie. Pierwsze jaskółki sezonu zimowego.

Ubiegły tydzień na rynku manufakturowym minął pod znakiem lekkiego ożywienia. Licznie odwiedzili Łódi drobniejsi kupcy z Kongresówki, którzy zakupowali towary białe, a częściowo nawet towary letnie. Tranzakcje zawierane przez kupców tych były nieznaczne, jednakże odwiedzają oni rynek łódzki dość często co jest dowodem, że prowincja zapasów nie posiada i na rynku manufakturowym prowincjonalnym panuje ożywienie. Prawie wszystkie tranzakcje były gotówkowe. Przy tranzakcjach wekslowych kryto wekslami krótkoterminowemi.

Bawili w Łodzi w ubiegłym tygodniu również hurtownicy z Małopolski, Pomorza, Poznańskiego i Gdańska. Poczynili oni pierwsze zakupy zimowe. Zakupywali oni towary na 30-dniowy rachunek otwarty, po którym to terminie należność będzie kryta wekslami.

Ze względu na pomyślne zbiory spodziewane jest znaczne ożywienie na rynku manufakturowym z chwilą rozpoczęcia się właściwego sezonu, to jest w pierwszych dniach września.

Na rynku pieniężnym

zapanowało znaczne ożywienie.

Na rynku prywatnego dyskonta tydzień ubiegły znamionowało widoczne ożywienie. Tranzakcje dokonywane są licznie i ofiarowuje się coraz więcej materjału, który jednakże znajduje odbiorców.

Dotyczy to w pierwszej linji materjału pierwszorzędnego. Materjał ten był chętnie dyskontowany i co charakterystyczne po taniejącej cenie. Przeciętnie pod koniec tygodnia dokonywano tranzakcji po 1,6 — 1,7 procent.

Dokonywano także większych obrotów w materjale średnim. Weksle tej grupy dyskontowano po 1,8 — 1,9 — 2,0 procent.

W związku z pewnem ożywieniem w handlu manufakturowym spodziewać się należy większego zaofiarowania materjału.

Mimo to nie jest spdoziewane podrożenie dyskonta.

Obecnie dla operacji po wskazanych wyżej cenach pieniędzy na rynku jest dosyć. Zauważyć należy, iż w okresie urlopowym kapitaliści, pracujący na prywatnym rynku dyskontowym w miarę możności wycofują swe kapitały, z operacji i lokują je w bankach. Po zakończeniu okresu letniego, w miarę powrotu tych kapitalistów mogących brać osobisty udział w tranzakcjach, następuje ponowny dopływ pieniądza do dyskonta prywatnego.

W każdym razie na rynku widoczny jest pewien wzrost zaufania, co dodatnio wpływa na tranzakcje.

Nowe nazwy miejscowości

będą ustalone przez powołaną specjalnie komisję

Jest bardzo wiele miejscowości w Polsce o dziwnych, obcojęzycznych nazwach, a pozatem są nawet takie miejscowości, które nazw wcale jeszcze nie posiadają. Mieszk. tych miejscowości bez nazwy sami wymyślają jakąś nazwę, która zazwyczaj stanowi skrót lub kombinację nazwiska najbogatszego albo też najpopularniejszego obywatela.

Aby unormować wreszcie te sprawy powołana została ostatnio do życia komisja dla ustalania nazw miejscowości w Polsce.

Komisja ta będzie miała za zadanie zmianę nazw miejscowości o obcych nalecielościach i ustalenie nowych nazw dla miejscowości.

W komisji tej wezmą udział przedstawiciele Akademji Umiejętności w Krakowie, ministerstwa oświaty oraz wojskowego Instytutu Geograficznego.

Akta sprawy Nr. Z 181/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3) 28 r. (poz. 20) zawiadamia, że firma **„Jakub Kon"** mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 66 wniosła w dniu 12 sierpnia 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 4-go września 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40-ty.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący

(—) W. Zajkowski.

Sekretarz

(—) T. Cichecki.

Sędzia-Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą „Józef Kleiner w Łodz" podaje do wiadomości, że dn. 2 września 1929 roku o godz. 1 po południu w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi (Żeromskiego 115) odbędzie się drugie ogólne zgromadzenie wierzycieli powyższej firmy z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Nadzorcy Sądowego
2) Odczytanie propozycyj układowych i dyskusja
3) Głosowanie nad propozycjami układowemi.

Nieobecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie; podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo

Sędzia-Komisarz

(—) Konstanty Kawecki.

Bilans surowy BANKU HANDLOWEGO w ŁODZI, Sp. Akc.
na dzień 1-go lipca 1928 roku.
Przerachowany zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22-go marca 1928 r.

STAN CZYNNY.

		Złote i gr.
Gotówka w kasie i bankach		2,942,998.38
Papiery wartościowe	1,011,608.—	
" " z przerachowania	3,229,631.53	4,241,239.53
Udziały w przedsiębiorstwach i akcje		4,436.97
Korespondenci i dłużnicy	17,895,641.13	
" " z przerachow.—mniej	512,651.71	17,382,989.42
Weksle zdyskontowane		9,864,707.84
Nieruchomości	4,556,053.84	
" z przerachowania	3,075,523.20	7,631,577.04
Oddziały		6,954,372.78
Różne rachunki		2,126,640.74
Udzielone gwarancje		1,757,476.—
Inkaso		16,696,266.90
		69,602,705.60

STAN BIERNY.

		Złote i gr
Kapitał akcyjny		2,000,000.—
" zapasowy		55,000.—
Inne rezerwy		1,200,000.—
Fundusz amortyzacyjny		267,186.80
Wkłady		11,792,825.95
Wierzyciele	16,626,826.55	
" z przerachowania	5,792,503.02	22,419,329.57
Redyskonto		4,274,832.18
Oddziały		6,885,980.38
Różne rachunki		2,253,807.82
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj		1,757,476.—
Różni za ich inkaso		16,696,266.90
		69,602,705.60

Bilans Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc. na dzień 31 grudnia 1928 r.

STAN CZYNNY.

1. Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotówka w kasie	895,006.26	
b) pozostałość w Banku Polskim i P.K.O.	1,281 027 58	
c) " w Banku Gospod. Krajow.	2,37799	2,178,411.83
2. Kupony		1,579.72
3. Waluty zagraniczne:		
a) banknoty i monety	851,171.41	
b) czeki i przekazy	33.735.98	884,907 39
4. Papiery wartościowe własne:		
a) bilety skarbowe	— —	
b) papiery państwowe	247,968.03	
c) listy zastawne	439.677.95	
d) obligacje	97,406.95	
e) akcje	3.704,284.06	4,489,336.99
5. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		24,436.97
6. Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego		55,153 44
7. Banki „Loro":		
a) krajowe	38,795.59	
b) zagraniczne	— 17	38,795.76
8. Banki „Nostro":		
a) krajowe	346,449.77	
b) zagraniczne	205,629.38	552,079.15
9. Weksle zdyskontowane:		
a) krajowe	12,757,457.—	
b) zagraniczne	— —	12,757,457.—
10. Weksle protestowane		106,639.10
11. Rachunki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone:		
1) papierami wartościowemi	1,960,924.77	
2) wekslami z 2 podp. i listami gwar.	7,652,988.53	
3) hipoteką	1,974,064.78	
4) towarami i listami przewozowemi	2.359,574.80	
b) niezabezpieczone	492,160.19	14,439,713 07
12. Pożyczki terminowe		650.—
13. Ruchomości		109,001.79
14. Nieruchomości		7,970,831.23
15. Sumy przechodnie		282,968.69
16. Różne rachunki		763,330.—
Suma bilansowa		44,655,292.13
17. Udzielone gwarancje		1,036,401.—
18. Inkaso		12,562,593.48
Razem		58,254,286.61

STAN BIERNY.

1. Kapitały własne:			
a) zakładowy		2,500.000.—	
b) zapasowy		147,654.65	
c) inne rezerwy		1,207,785.22	
d) fundusz amortyzacyjny		317,497.57	4,172,937.44
2. Wkłady:			
a) terminowe ponad 3 miesiące	zł. 4,604,983.56		
terminowe ponad 14 dni do 3 mies.	2.470 636.24	7,075,619.80	
b) a vista		5.337,874.35	
-) na książeczki wkładkowe i asygnaty kasowe płatne okazicielowi		— —	12,413,494.15
3. Rachunki bieżące (salda kredytowe)			7,436,076.99
4. Zobowiązania inkasowe			451,738.84
5. Redyskonto weksli:			
a) w kraju		4,023,708.14	
b) zagranicą		649,000.—	4,672,708.14
6. Zastaw walorów			265,264.—
7. Banki „Loro":			
a) krajowe		611,946 61	
b) zagraniczne		196,319.55	808,266.16
8. Banki „Nostro":			
a) krajowe		30,897.60	
b) zagraniczne		13,325,027.32	13,355,924.92
9. Przekazy na Bank			49,700.23
10. Sumy przechodnie			572,114.71
11. Dywidenda niepodniesiona			18,751.50
12. Różne rachunki			302,615.07
13. Zyski:			
a) z lat ubiegłych	zł. 13.915.49		
b) za rok 1928-my	zł. 121.784.49		135.699.98
Suma bilansowa			44,655,292.13
14. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwaranc.			1,036,401.—
15. Różni za inkaso			12,562,593.48
Razem			58,254,286.61

Rachunek Zysków i Strat Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc. na dzień 31 grudnia 1928 r.

WINIEN.

1. Procenty wypłacone:		
a) od wkładów	850,691.91	
b) od rachunków bieżących	318,400.76	
c) od redyskonta	283,945.46	
d) bankom	1,832,061.15	
e) różnym	— —	3,285,099.28
2. Prowizje wypłacone		199,246.08
3. Koszty handlowe:		
a) wydatki osobowe	1.388,534.82	
b) świadczenia socjalne	85,996.83	
c) wydatki rzeczowe	577,215.20	2,051,746.85
4. Podatki		354,382.86
5. Amortyzacja:		
a) nieruchomości	50,310.77	
b) ruchomości	5,736.94	56,047.71
6. Administracja nieruchomości		42,887.57
7. Czysty zysk		135,699.98
		6,125,110.33

MA

1. Pozostałość zysków z lat ubiegłych		13,915.49
2. Procenty pobrane:		
a) z r-ków bieżących i pożyczek termin.	1,661,082.36	
b) z dyskonta	1,456,262 24	
c) od banków	1,015,879.77	
d) różne	109,444.94	4,242,669.31
3. Prowizje pobrane:		
a) z rachunków bieżących	325,706.19	
b) z inkasa	562,555.19	
c) z operacyj walutowych i dewiz	177,266.33	
d) z operacyj papierami wartościowemi	4,275.50	
e) od gwarancyj	51,009.82	
f) różne	276.336.37	1,397,149.40
4. Różnice kursowe:		
a) zyski na papierach wartościowych i udziałach	185,812.59	
b) różnice kursowe na rachunkach walutowych	139,114.45	324,927.04
5. Wpływy nieobjętych bilansem otwarcia należności Banku		133,746.72
6. Zwrot sum dawniej odpisanych		12.702.37
		6,125,110.33

Bilans surowy BANKU HANDLOWEGO w ŁODZI, Sp. Akc.
na dzień 30 czerwca 1929 r.

STAN CZYNNY.

1. Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P.K.O. i Banku Gosp. Kraj.		1,449,884.39
2. Waluty zagraniczne		533,019.93
3. Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	105,169.94	
b) papiery hipoteczne	428,559.89	
c) akcje	3,785,891.41	4,319,621.24
4. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		4,436.97
5. Banki krajowe		250,198.12
6. Banki zagraniczne		946,855.25
7. Weksle zdyskontowane		13,993,139.70
8. Weksle protestowane		340,918.97
9. Rachunki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone	16,722,575.81	
b) niezabezpieczone	668,510.49	17,391,116.30
10. Nieruchomości		7,971,026.23
11. Różne rachunki		1,166,303.61
12. Koszty, różnice kursowe itp.		1,148,157.61
13. Oddziały		3,970,176 01
		53,484,854.33

STAN BIERNY.

1. Kapitały własne:		
a) zakładowy	2,500.000.—	
b) zapasowy	147.654.65	
c) inne rezerwy	1,207,785.22	
d) fundusz amortyzacyjny	267,186.80	4,122,626.67
2. Wkłady:		
a) terminowe	7,835,352.54	
b) a vista	4,955,477.35	12,790,829.89
3. Rachunki bieżące (salda kredytowe)		10,929,531.93
4. Zobowiązania inkasowe		325,654.58
5. Reedyskonto weksli		3,367,798.01
6. Banki krajowe		549,933,53
7. Banki zagraniczne		12,732,117.07
8. Różne rachunki		3,402,217.96
9. Procenty, prowizje i różne zyski		1,370,482.77
10. Oddziały		3,893,661.92
		53,484,854.33

Gwarancje . . . . . Zł. 1,672,299.25
Inkaso . . . . . „ 12,022,518.33

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do Kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Dr.
J. MAŁOWIST
Cegielniana 15 (Wólczańska 10)
powrócił.
Przyjmuje od g. 5 do 7-ej.
Telefon 5-62.

Dr. med.
GRZEGORZ ROZENBERG
spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrzne.
GDAŃSKA 44
tel. 24-44.
przyjmuje od 11—1 i od 5.30 do 7.30 prócz środy od 11—1 po poł.

Dr. med.
Ignacy Margolis
specjalista chorób oczu
Al. Kościuszki 13, tel. 65-17.
Przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2

DR.
A. Kryński
Choroby skórne i weneryczne
Gabinet Röntgenoleczniczy
SIENKIEWICZA 34, I p. fr. Tel. 46-10
Godz. przyjęć: 5—7 ppoł.

Dr. med.
J. Imich
choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Moniuszki 1
telefon 9-97
przyjmuje od 1—2 i od 5—7

Dr. med.
M. Maślanka
choroby nerwowe i umysłowe
Piotrkowska 120
tel. 47-72
powrócił.

Lekarz-dentysta
JULJUSZ OLSZANIECKI
powrócił.
Choroby chirurgiczne jamy ustnej.
Przyjmuje w **Lecznicy na Wólce**
Piotrkowska 157, od 5 - 8-ej.

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70
(róg Traugutta),
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. med.
Sommer
powrócił.
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Wołkowyski
powrócił.
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 6—9
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 — 6
oddzielna poczek.

Dr. med.
Józef Szwajcer
akuszerja i choroby kobiece
Pomorska 7 tel. 27-84
przyjmuje od 5—7.

Lek. dent.
P. Re terowska
ul. Ewangelicka 1
tel. 66-90.
Powróciła.

W nocy z piątku na sobotę zaginął
PIES
wilk przezwiskiem „Lux". Kto odprowadzi na ul. Sienkiewicza 10, otrzyma 50 zł. nagrody.

OD 7. DO 19. WRZEŚNIA
IX. TARGI WSCHODNIE
W E L W O W I E
DOROCZNY ZJAZD WYSTAWCÓW, NABYWCÓW I ZWIEDZAJĄCYCH Z CAŁEJ POLSKI I 24 PAŃSTW OBCYCH. :-: :-: :-: :-:

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH, DZIAŁ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH. DZIAŁ BUDOWNICTWA BETONOWEGO. DZIAŁ PRZYBORNICTWA I URZĄDZEŃ DLA WARSZTATÓW RĘKODZIELNICZYCH. GRUPA JAPOŃSKA (138 FIRM). TARG HODOWLANY KONI REMONTOWYCH I LUKSUSOWYCH, BYDŁA ZARODOWEGO, RASOWEJ TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC. TARG DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW. :-: :-: :-: :-: :-:

50 proc. zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa dla przyjezdnych za okazaniem karty stałego wstępu na Targi. 25-o procentowa zniżka na polskich linjach lotniczych. Stałe karty wstępu do nabycia po cenie zł. 12 — w Biurach „Orbisu" i Targów Wschodnich.

Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie. Informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów, plac wystawowy. Telefon 9-64, 77-97 i 77-98.

Ostatnie 3 tygodnie zapisów
KOEDUKACYJNA SZKOŁA DLA DROGISTÓW
Stowarzyszenia właśc. Skład Apteczn. Wojewódz. Łódzkiego w Łodzi
podaje do wiadomości, że zapisy dla nowowstępujących uczniów (enic) rozpoczęły się od **1-go lipca i trwać będą do 15 września b. r.**
Kandydaci winni złożyć: 1) podanie o przyjęcie wraz z życiorysem 2) świadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej. 3) metrykę urodzenia 4) dowód wstąpienia na praktykę. 5) wpisowe. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji sekretarz Szkoły oraz Stowarzyszenia p. H. RECHTMAN, ul. Piotrkowska 207.
Dyrektor **inż. W. Dzeniakowski.**
UWAGA: Kandydaci obowiązani są wystarać się o praktykę w składzie materiałów aptecznych.

Przedsiębiorstwom,
które pragną ulepszyć i uprościć swoją **buchalterję,** polecam zaprowadzić nowoczesną przejrzystą skróconą **KSIĘGOWOŚĆ** szwajcarską
„RUF"
posiadającą siłę dowodu prawnego
OSZCZĘDZAJĄCĄ
na czasie, pracy i kosztach,
Zapewniającą codzienne bilanse.
PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.

REORGANIZACJE.
Zaprowadzanie też innych metod
Kontrola Ksiąg Handlowych
Sporządzanie bilansów
przyjmuje i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza 57),
Tel. 66-83

Dr. med. KERSZNER
CHOROBY DZIECI
ZIELONA 16, TEL. 51-96
powrócił

PORCELANĘ
przyjmuje do reperacji zarówno wyroby z **marmuru, szkła i kości słoniowej**, wykonanie **trwałe i tanio.**
OBRAZY kupuje i sprzedaje tudzież restauruje jak nowej tak starej szkoły
Piotrkowska 82, pr. of. IV wejśc. I p
WATTENBERG, tel. 65-92



APARATY fotograficzne
pierwszorzędnych fabryk
oraz wszelkie przybory **po cenach przystępnych.** Przyjmuje się wszelkie roboty amatorskie
Skład przyborów fotograficznych
N. Friedman, Łódź
Piotrkowska 62 front Tel. 30-13.
UWAGA: Sprzedaż aparatów na dogodnych warunkach.

Poszukiwany
Lokal fabryczny
możliwie z parą. Rozmiaru 40x10 mtr. Oferty do administracji sub „Fabryka"

Do wynajęcia
5-cio pokojowe, b. słoneczne mieszkanie frontowe, wygody nowoczesne na III-im piętrze przy Pl. Wolności od zaraz do wynajęcia.
Oferty sub: „900 rubli" do admin. „Republiki".

Historję i łacinę
w szkole średniej obejmie nauczycielka z 10-nią praktyką. Of. sub: „Y. Z." do adm. „Republiki".

Lekarz-Dentysta
J. Rosen
Nawrot № 7
Przyjmuje od 10—1, 3—7.

Centra
baterje



Kto jedzie zwiedzić Wystawę
I polskiej pracy owoce;
Niech pamięta, że mu „Centra"
Przyda się we dnie i w nocy!



CHORE NERWY
Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, miganie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych, chorych nerwów.

W JAKI SPOSÓB POZBYĆ SIĘ TEGO NIESZCZĘŚCIA?
Wydany obecnie opis tego preparatu, który stał się źródłem dobroczynnem dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W WALCE O ZDROWE NERWY
środek ten stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuje Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres, zupełnie gratis i franco, małe pudeleczko próbne i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. Pasternack, Berlin S. O.
Michaelkirchplatz 13 oddział 344.

ZAPROSZENIE.
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości
w gminach Gałkówek i Mikołajów
z siedzibą w Żakowicach,
niniejszem zaprasza swoich członków na
Ogólne Doroczne Zebranie
odbyć się mające dnia **31-go sierpnia** r. b. w pierwszym terminie o godz. 16 i w drugim terminie o godz. 17 w Koluszkach w lokalu Stow. „Jedność" z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie Zebrania, 2) Wybór przewodniczącego Zebrania i asystentów, 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu, 4) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i zastępców, 5) Wolne wnioski.

Fabryka przetworów chemicznych
dla przemysłu włókienniczego **poszukuje** dobrze wprowadzonego ustosunkowanego
sprzedawcę
fachowca, pożądany jest majster wykończalniczy lub farbiarski. Oferty do biura ogłoszeń Fuchsa pod „Pensja i prowizja"

Park Helenów

Dziś, dnia 25 sierpnia r. b. o godz. 2 po poł. odbędzie się

WIELKA ZABAWA OGRODOWA

z bogato urozmaiconym programem na rzecz „Domu Sierot" Zgierska 40.

Fantowa Loterja. Skład wartościowych rzeczy i dużo cennych przedmiotów do wygrania. 2 orkiestry. Różne atrakcje. Dekoracja ogrodu. Ognie bengalskie, fajerwerki, karuzel i t. p. — —

Bufet własny na miejscu. Bilety dla dorosłych w cenie zł. 1.50, dla młodzieży zł. 1.— nabyć można przy kasie ogrodu.

Park Helenów

MEBLE!

Magazyn — MEBLI **Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów** w Łodzi, Sp. z ogr. odp. — NARUTOWICZA 45, tel. 60-02 poleca kompletne urządzenia mieszkań oraz pojedyńcze przedmioty, w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach.

DYREKCJE GIMNAZJÓW

Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy uczniów i uczenic przyjmują Kancelarie:

I Gimnazjum Męskiego
przy ul. Magistrackiej 21

II Gimnazjum Męskiego
przy ul. Magistrackiej 22

Gimnazjum Żeńskiego
przy ul. Piramowicza 7

w godzinach biurowych.

Do klasy podwstępnej przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego (ul. Piramowicza 6) chłopców i dziewczęta w wieku od lat 5 i pół.

Czesne w klasie podwstępnej i wstępnej obniżone.

Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych

(z prawem wydawania świadectw)

A. WIERZBICKIEGO

ul. Piotrkowska 85

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje sekretarjat codziennie od 6-ej do 8-ej wieczorem.

Początek lekcyj 4 września b. r.

Lekcje codziennie od godz. 19-ej.

Opłaty niskie. Opłaty niskie.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66. Bd. Exelmans — Paris — XVI. pod protektoratem Rządu francuskiego

OTWIERA ODDZIAŁ POLSKI

z wykładami w języku polskim według ułatwionej metody nauczania przez korespondencję.

Przyjmujemy zapisy studentów i studentek na następujące wydziały:

1. **ELEKTROTECHNICZNY:** sekcja A-montera. B-technika. C-inżyniera
2. **BUDOWLANY:** sekcja D-technika. E-inżyniera.

Dyplom, stosownie do obranej specjalności, wydajemy po ukończeniu studjów. Program i regulamin zapisów wysyłamy bezpłatnie.

Dzień szczęścia się zbliża!!!

Zł. 750.000.—

Każdy, kto nadeśle do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184 w Warszawie ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia otrzyma los po cenie nominalnej do 5-ej Klasy 19-ej Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa Szyllera - Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do P. K. O. za Nr. 16.301, lub też przekazem pocztowym należności za ćwierć losu 50 zł. pół losu 100 zł., trzy czwarte losu 150 zł., cały los 200 zł., oraz na koszta pocztowe 75 gr. na list polecony.

Życzącym wysyłamy za zaliczeniem po przysłaniu 5 zł. a conto losu. Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 ZŁOTYCH!
CO DRUGI LOS WYGRYWA!!

Ciągnienie odbędzie się od dn. 7 września do 9 października r. b. włącznie.

O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Ogłoszenie wyciąć i załączyć.

Przyjmujemy również już zamówienia do 1-ej klasy następnej Loterji. Cena 1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., 3/4 losu — 30 zł. 4/4 losu — 40 zł.

STENOGRAFJI

(polskiej i niemieckiej)

wyucza systemem przyśpieszonym (nauka uproszczona)

HENRYK BERMAN

ul. Przejazd 19 (wprost poczty) **Tel. 36-05**

Początek nauki — we wrześniu.

Informacje i zapisy codziennie od 10 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Mieszkania

1, 2 i 3 pokojowe z kuchnią ze wszelkiemi wygodami są od 1 października r. b. na dogodnych warunkach w domu przy ul. Wólczańskiej 253 do wynajęcia. 25

UWAGA!

Przyjmuję wszelkie roboty ze złota srebra i platyny wchodzące w zakres jubilerstwa. Wykonanie szybkie i solidne.

A. KIRSZBAUM
31 PIOTRKOWSKA 31
prawa oficyna, II wejście, I piętro.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

POTRZEBNA służąca. Żórawia 7 akuszerka.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndykatu przemysł. Informacje: 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 25

POSZUKIWANI są agenci branży kolonjalnej i słodyczanej. Oferty pod sub: „Zdolny" do adm. „Republiki". 25

POTRZEBNE uczenice do kietlowania pończoch za dopłatą. Zakątna nr 18, A. Opala. 25

KILKASET złotych dam za wyrobienie mi posady w większym przedsiębiorstwie. Posiadam pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Biuralista". 25

POSZUKIWANA sprzedawczyni, obeznana z branżą galanteryjną. Oferty składać do adm. sub: „Sprzedawczyni"

POTRZEBNA służąca, Cegielniana 33, w Cukierni. 25

PRACOWNIA gorsetów poszukuje wykwalifikowaną gorseciarkę oraz szwaczkę Anna Pilgerowa, Zawadzka 28

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna natychmiast, 3 pokoje czworo państwa Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami łódzkiemi. Zielona 11 Rubinstein od 9—1 i 4—8 25

FREBLANKA z ukończonym kursem kwalifik. otrzyma posadę szkolną. Tamże potrzebna praktykantka. „Życiorys" 25

SZKOŁA żydowska poszukuje nauczyciel-ki w godzinach od 3 do 7 po poł. „Kwalifikacje i świadectwa". 25

KROJCZYNI - kierowniczka siła pierwszorzędna, rutynowana, zupełnie samodzielna poszukiwana do pracowni sukien i okryć. Oferty z pierwszorzędnemi referencjami złożyć w adm. „Republiki". pod „Zdolna". 25

POTRZEBNA inteligentna panna niemka do 9-letniego chłopczyka. Pożądana znajomość polskiego. Zgłoszenia ulica Andrzeja nr. 7, m. 7 do godz. 11-ej rano. 25

POTRZEBNA kasjerka. Przystojna, inteligentna panienka (żydówka) otrzyma posadę. Oferty sub: „C 19" 25

FREBLANKA rutynowana potrzebna. Oferty sub: „Freblanka" do admin. 25

SAMODZIELNA korespondentka z dokładną znajomością niemieckiego, francuskiego i biurowości, pragnie zmienić posadę „Zmiana". 25

DOŚWIADCZONY korespondent handlowy języków polskiego niemieckiego, francuskiego i angielskiego poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod „Korespondent" do adm. 25

LEKCJE buchalterji prywatnie przez 30 godzin po zł. 1.50, polski, korespondencja handl., arytmetyka, pisanie na maszynie, lekcja po 1.— zł., Przejazd nr. 40, m 18. 25

PRZYJMĘ jako spólnika do sklepu: modystkę kapeluszy, czapnika, kamasznika. Brzezińska nr. 37, Jałkiewicz. 25

INTELIGENTNA dama poszukuje kondycji do dziecka, może być do izraelitów najchętniej na wyjazd. Łaskawe oferty do „Republiki" pod: Inteligentna". 25

POTRZEBNE zdolne panny do kolorowego haftu oraz wykwintnej jedwabnej bielizny damskiej. Andrzeja nr. 41 mieszk. 8 27

ZDOLNA ekspedjentka może się zgłosić do magazynu konfekcji damskiej R. Margulies, Piotrkowska 92. 25

ZŁ. 100.— dziennie zarobią zdolni zastępcy i zastępczynie przy sprzedaży na raty bardzo łatwo sprzedażnego artykułu. Zainteresowani zechcą zgłosić się także pisemnie tylko niedziela poniedziałek wtorek u H. Zinner, gen. zastępca, Łódź, Grand-Hotel. 25

PRAKTYKANT biurowy, umiejący pisać na maszynie poszukuje posady. Oferty pod „J. K. 56". 25

POSZUKUJĘ posady biuralistki. Znam języki: polski i francuski w słowie i piśmie, oraz piszę biegle na maszynie. Wymagania skromne. Oferty sub: „Biuralistka". 25

MŁODZIENIEC lat 22 poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, ma poza sobą praktykę biurową, pisze na maszynie. Uprzejmie proszę o złożenie ofert do niniejszego pisma pod „T. S.". 25

WYKWALIFIKOWANA krawcowa w damskiej garderobie i dziecinnej, poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość: u dozorcy, ulica Sienkiewicza 39 25

DYPLOMOWANY nauczyciel obejmie godziny fizyki z chemją w gimnazjum, bądź kierownictwo lub godziny zajęć w szkole powszechnej (pełne kwalifikacje, długoletnia praktyka). Oferty sub: „Dyplomowany" do administracji „Republiki". 25

TECHNICZNO - Dentystyczny pomocnik przyjmie posadę. Zł. 10 tygodniowo Oferty „Pomocnik". 25

CHŁOPCY potrzebni do praktyki do fryzjera z początkami i bez. Wiadomość: Bednarska 7 m. 47 od 3—6 w.

PANIENKA uczciwa, lubiąca dzieci. Poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci. Oferty dla „Ireny" 25

UWAGA! Wszyscy zastępcy losów zgłoście się natychmiast w waszym interesie celem wyjaśnienia waszych poborów prowizyjnych, tylko niedziela, poniedziałek i wtorek, H. Zinner, gen. zastępca, Łódź, Grand-Hotel. 25

POTRZEBNA zdolna samodzielna panna do kapeluszy, Sienkiewicza 52, mieszk. 2. 25

NIANIA, wykwalifikowana potrzebna do 7 miesięcznego dziecka natychmiast. Zgłoszenia 3—4 (od poniedziałku) Traugutta 14. m. 4. 25

ONDULATORKA na wyjazd potrzebna Ofert „H 50". 25

ŁACINNIK dyplomowany poszukuje zajęcia w szkole lub lekcyj prywatnych. Przygotowania eksternów do matury metodą skróconą. Oferty z podaniem adresu do „Republiki" sub: „Septem" 31

TECHNIK dentystyczny samodzielny złoto odlew kauczuk potrzebny na prowincję. Zgłoszenia z grzeczności przyjmie Obodowski, Sienkiewicza 26. 25

POSZUKIWANI specjaliści do układania ściennych płytek terrakotowych Zgłaszać się do F-my „Rawicki i Winter" ul. Kilińskiego 41.

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany nauczyciel z zagr. wykształc. Przyjmuje zgłoszenia do kompletu. Oferty do admin „Dr. L.". 25

BUCHALTERJI oraz liczenia i pisania na maszynie gruntownie nauczam za 30 złotych. Tylko nauka pisania na maszynie 10 zł. Radwańska 44, m. 16, prawa oficyna 1-sze p. Uwaga: udzielamy również korespondencji, arytmetyki handlowej i stenografji. 25

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam Markowicz, Cegielniana 66. 25

NAUCZYCIELE (z wyższem wykształceniem) udzielają lekcyj w zakresie gimnazjalnym Specjalność: polski, niemiecki, łacina, matematyka. Postępy zapewnione. Zawadzka 21, m. 30a Braun. 25

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja. Pomorska 22, front I p., m. 4 od 2—4 pp. Proszę dzwonić 25

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela lekcji jęz. angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Lipstayn, Gdańska 28, m. 5. od 6—8 wieczór. 25

KORESPONDENCJI i tłumaczenia w jęz. angielskim, niemieckim i francuskim załatwia Lipstayn, Gdańska 28, m 5 od 6 do 8 wiecz. 25

Rozmaite

PRZERABIAM kapelusze damskie filcowe słomkowe i aksamitne 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6, w podwórzu. 25

KTÓRY ze szlachetnych Panów pożyczy 100 zł. młodej inteligentnej pani, znajdującej się w krytycznem położeniu. Of. pod „100 zł.". 25

DWIE pragną poznać dwuch zamożnych. Of. sub: „Dwie". 25

POSZUKUJĘ od 2—3 tysięcy złotych na hipotekę z dobrym procentem. Oferty sub: „S" w administracji „Republiki" 25

POSZUKUJĘ wspólnika do prowadzenia bardzo korzystnego interesu. Potrzebny lokal przy ulicy Piotrkowskiej od ulicy Nawrot do placu Wolności. Kapitału potrzeba 2.000 złotych. Wiadomość w Łodzi, ulica Rzgowska 37 u Sumińskiego 25

MATRYMONJALNE pośrednictwo Różne partje. Dyskrecja. Oferty zgłoszenia z fotografjami przyjmuje biuro próśb Nowo - Zarzewska 70. Panie 16—19 25

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 34

POSIADAM 40.000 złotych chcę otrzymać przedstawicielstwo poważne na Warszawę. Oferty „F" Biuro Ogłoszeń Ungra, Warszawa, Senatorska 12

KAWALER przemysłowiec, elegancki, lat 30 pragnie poznać młodą, ładną, inteligentną pannę jako partnerkę do tennisa, tańca oraz wspólnych wycieczek. Oferty sub: „Sport". 25

20.000.— ZŁOTYCH udzielę pożyczki na otwarcie w Białymstoku komisowego składu manufaktury. Oferty sub: „Białystok". 29

POŚREDNIK, który zajmie się sprzedażą interesu handlowego. Oferty składać do „Republiki" „Korzyść". 25

KURS filet ręcznego 10 zł. Wyuczam haftu ręcznego i maszynowego, Toledo aplikacje. Kaufmanowa, Piotrkowska nr. 18, I podwórze, pr. oficyna. 27

Natychmiast do wynajęcia

1 SKŁAD z RAMPĄ

21.5x6 mtr. i 4.5x4 mtr.

2 REMIZY po 6x5,75 mtr.

1 PIWNICA 15x5,75 mtr.

Wszystko murowane z oddzielnem podwórzem. Na żądanie 1 pokój na biuro. Dowiedzieć się można w Składzie Metali przy ul. Sienkiewicza 29. Tamże motocykl do sprzedania

---

Pokój

duży frontowy, z oddzielnem wejściem i telefonem do wynajęcia. Kilińskiego 50, front, II piętro u lekarza, od 4—6.



Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

POCO śpicie na słomie, gdy na dogodnych warunkach od 5 zł. na tydzień każdy może dostać: materace, otomany, leżanki i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, w Łodzi ulica Sienkiewicza Nr. 18. 26

DOMEK drewniany 14 łokci na 6 z trzech calowych bali, pierwszej klasy do sprzedania, na składzie drzewa, Zgierska 168. Tudzież przyjmuje się wszelkie roboty budowlane i ryglówki. Ceny przystępne 25

JAPOŃSKIE szkło do pokrycia konserw, poleca skład papieru. I. Woźnica Piotrkowska 126, tel. 25-74. 27

ODSTAPIĘ sklep narożny z całkowitem urządzeniem i dwa pokoje z kuchnią. Aleksandrowska 122. Of. „A M." 27

KASA ogniotrwała okazyjnie do sprzedania w dobrym stanie. Oferty pod: „Kasa". 27

PLAC duży przy lesie na Poddębiu pod Tuszynem sprzedam. Wiadomość: ul. Konstantynowska 77. Czebreszuk.

JEST plac do sprzedania w Stokach 36×61 za sumę 3.500. Wiadomość: Sikawska nr. 4. A. Retelewski. 26

DOM z piekarnią do sprzedania w Grodzisku pod Warszawą. Wiadomość Narutowicza 1, filja piekarska. 25

SPRZEDAM szafę garderobę o 3-ch drzwiach, kredens dębowy i umywalkę Krucza nr. 4 m. 18. 25

MASZYNY do szycia „Bürgera". Dogodne warunki, ceny przystępne, Piotrkowska 82 w podwórzu. 25

UŻYWANA szewcka maszyna do sprzedania, ul. 6-go Sierpnia nr. 35, u szewca, front. 25

KASĘ ogniotrwałą za pół ceny, sprzedam, byle zaraz, adres: Zielony Rynek nr 3, Mrowiński. 25

APTEKA w Łodzi do sprzedania od zaraz przy 80 tys gotówki. Wiadomość: 1) Łódź apteka Duszkiewiczowej, Zgierska 87 2) Warszawa Apteka Niewiarowskiego, Graniczna 10. 25

WAGI ciężarowe do 1000 kg. kasę ogniotrwałą sprzedam sub: „Tanio". 25

A MEBLE sypialnia dębowa stylowa okazyjnie do sprzedania w Stolarni ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego 25

FOTELE klubowe oraz kasę, zmuszona jestem sprzedać jaknajtaniej byle zaraz. Aleja 1-go Maja 34. m. 8 III-ie piętro. 25

DOM duży 1/3 cześć nieruchomości w śródmieściu do sprzedania. Przy kupnie 2 pokoje wolne. Oferta „Dom duży" w administracji. 25

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

SPRZEDAM dom, Żórawia 7 oraz pokój do wynajęcia.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

PIANINO kupię, dobre ale tanio. „Szczegóły" 25

DO SPRZEDANIA domek murowany o trzech mieszkaniach (wolne 2 mieszkania) z ogrodem owocowym przy szosie 15 m. od tramwaju. Bliższa wiad. Ruda-Pabjanicka Stacja Lotnisko, ul. Garapicha 137 za miastem Józef Krysiak. 25

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia w dobrym stanie. Monat, Cegielniana nr 51 front. 25

MOTOCYKL bardzo mało używany do sprzedania. Zachodnia 55 portjer Baumgart wskaże. 25

PIERWSZORZĘDNA Restauracja - Piwiarnia w najlepszym punkcie w Rudzie Pabjanickiej zaraz do sprzedania. Wiadomość Hotel Polski p. Kazimierz Michalak od 9—13. 25

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy z pokojem i kuchnią w centrum miasta. Wiadomość: Sienkiewicza 13 w Mleczarni. 25

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna pończosznicza sankowa 13-22. Wiadomość: Przejazd 69, m. 13, od godziny 4 do 6-ej po południu. 23

FORD torpedo z licznikiem, koncesją, w nowych oponach tanio sprzedam. Okrzei 31. (Koziny). 25

MASZYNĘ Singera do mereszkowania sprzedam zaraz Konstantynowska 3. poprzeczna, III, m. 42. 25

SPRZEDAM półciężarowy Chevrolet w bardzo dobrym stanie Przejazd 28.

KUPIĘ okazyjnie palto karakułowe w dobrym stanie. Oferty sub: „A. B.". 25

KSIĄŻKI szkolne używane kupuje i płaci najwyższe ceny księgarnia L. Kryszka. Pomorska 15. 25

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe umeblowane lub pojedyńczo, Andrzeja nr. 48, m 10. 25

UMEBLOWANY pokój z całodziennem utrzymaniem lub bez z telefonem natychmiast do wynajęcia, tel. 39-67 do 8 i pół rano i od 1 i pół—2 i pół po poł., wiecz. od 7 i pół. Gdańska 61, III piętro front m. 8 25

POKÓJ umeblowany lub bez, z niekrępującem wejściem do wynajęcia, Aleja 1-go Maja 37. m. 13 25

2 DUŻE, frontowe pokoje z przedpokojem oraz wszelkiemi wygodami, elegancko umeblowane, nadające się na gabinet doktora lub adwokata ewent. na biuro do odnajęcia. Wschodnia 74, mieszk 8. 25

PRZYJMĘ kilka pań lub panów samotnych na mieszkanie, Rokicińska 47. mieszk. 38. 25

POKÓJ słoneczny, niekrepujące wejście kapielowy do wynajęcia, Piotrkowska 109 m. 16. 25

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego możliwie z telefonem, Mogę uczyć po francusku. Oferty sub: „Wypłacalny" 25

JEDEN ewentualnie dwa pokoje duże, słoneczne z wszelkiemi wygodami (centralne ogrzewanie, telefon, winda) od zaraz do wynajęcia Nawrot 7, m. 22 25

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią od gospodarza, ul. Szpitalna 16, Widzew 25

ZA MIASTEM pokój umeblowany oddzielne wejście elektr. oświetlenie od zaraz do oddania. Ruda - Pabjanicka Marysin 54, naprzeciw stacji w ogródku. 25

FABRYCZNE lokale parterowe z parą i siłą, nadające się na farbiarnię, apreturę etc i lokale na piętrze do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lokale" do nin. pisma. 26

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia, róg Narutowicza i Zagajnikowej oraz piwiarnia i sklep spożywczy. 28

PRZYJMĘ kilku uczni (izr.) na stancję z całodziennem utrzymaniem. Troskliwa opieka zapewniona. Pomoc szkolna. Wiadomość; Południowa 2, m. 17. 31

WYNAJMĘ pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem dla uczennicy. Troskliwa opieka zapewniona. Wiadomość: Kilińskiego nr. 78 m. 12a. 25

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, z wygodami wprost od gospodarza. Wiadomość: Kolonja Urzędników Skarbowych Juljanowska 14. 25

W ŚRÓDMIEŚCIU do wynajęcia duży frontowy pokój umeblowany I p. z całodziennem utrzymaniem dla 1—2 panów. Tel 44-10 od 3—6 pp. 25

POSZUKIWANE 2 pokoje parter lub I piętro, śródmieście. Pisemne zgłoszenia. Zusman, Wólczańska 72. 25

POKOJU umeblowanego poszukuje urzędnik - kawaler. Zgłoszenia z cenami do administracji pod „Niki" 26

POKÓJ umeblowany odnajmę dobrze usytuowanemu panu. Piotrkowska 175. m. 9 tel. 38-76. 25

POSZUKUJĘ 1—2 pokoje nieumeblowane. Oferty w „Republice" „Nieumeblowane" 27

3 POKOJE z kuchnią i wygodami w czystym domu z frontu wynajmę zaraz. Dobrze zapłacę. Oferty „M. M." do administracji. 25

SAMOTNA przyjmie panią lub uczennice do wspólnego pokoju. Gdańska nr. 106, m. 42, front IV p. 25

ODNAJMĘ 3 pokoje umeblowane połączone z telefonem na biuro, lub na mieszkanie. Wiadomość: Piotrkowska nr. 166, m. 3. 25

UCZENICA poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Oferty sub: 8-klasistka do adm. „Republiki". 25

POKÓJ na parterze lub 1-ym piętrze poszukiwany może przy rodzinie. Oferty „Rozalja". 25

POKÓJ umeblowany dla 2 Panienek z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Kilińskiego 153, front III piętro. 25

DUŻY frontowy pokój o dwuch oknach z balkonem umeblowany do wynajęcia. Zawadzka 38, m. 6. 25

MIESZKANIA pojedyńcze do wynajęcia na ul Matejki 6, dojazd czwórką. Wiadomość: u Radzynera, Południowa nr. 20. 25

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwuch panów. Cena przystępna, Narutowicza 35 m. 13 front. 25

ŁADNY, słoneczny dwuokienny pokój z wygodami do oddania dla solidnego pana Aleja 1-go Maja 15, m. 13 front

POSZUKUJĘ małego pokoiku słonecznego bez usługi na Andrzeja lub pobliżu od 15 września. Oferty pod. „Skromna". 25

MIESZKANIE 5 pokoi luksusowo wykończonych, częściowo umeblowanych do odstąpienia Centrum, nowoczesny dom, winda, kuchnia na węgiel i gaz, kąpiel gazowa, elektryczność, safe ukryty, telefon przenośny 2 służbowe spiżarka, 3 wc. portiery z Paryża tanio i meble cenne. Oferty do „Republiki" sub: „K. M. D. 4.500". 25

PRZYJMĘ 2-ch panów lub uczni na mieszkanie, ul. Łowicka 4, m. 6 (parter). 25

SĄ DO ODSTĄPIENIA 2 pokoje z kuchnią, pokój z kuchnią i pojedyńcze mieszkania w starych domach Wiadomość: ul. Abramowskiego nr. 21, III-ie piętro Jaworski. 25

POKÓJ ładny umeblowany z oddzielnem, niekrępującem wejściem do wynajęcia, ul. Zakątna 9, m. 42. Cena przystępna oglądać codz. g. 9-ta wieczór. 26

POKÓJ frontowy umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Pomorska 7 m. 9. 25

DWUOKIENNY słoneczny, umeblowany frontowy pokój z wygodami i telefonem do wynajęcia Andrzeja 33, m. 7 10—12 i 3—5, tel. 43-59. 25

SŁONECZNY ładnie umeblowany pokój do wynajęcia od zaraz, Cegielniana 9, m. 1. 25

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Borochowski, Kilińskiego 143. 27

FRONTOWY umeblowany pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Skwerowa 7, dozorca wskaże. 25

POKÓJ na 1-ym piętrze, umeblowany z używalnością telefonu do wynajęcia. Wiadomość: Południowa 28, m 8. 25

POKÓJ dwuokienny, słoneczny z centralnem ogrzewaniem, telefonem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia Nawrot 7. m. 19. 25

POKÓJ umeblowany dla jednego, względnie dwuch panów lub uczni do wynajęcia ul. Luizy 15, m. 14. 25

POKÓJ frontowy, umeblowany na 1-m piętrze, z niekrępującem wejściem do oddania, Konstantynowska 77, m 4 25

FRONTOWY pokój dwuokienny oraz jednookienny umeblowane z osobnem wejściem oddzielnie odnajmę. Żeromskiego 11. m. 18. front I piętro. 25

PRZYJMĘ pana na mieszkanie, Kopernika nr 42, m. 20. 25

POKÓJ umeblowany front. 1 p. do wynajęcia Nowo-Cegielniana 38, m. 7. zobaczyć od 2—5. 25

SKROMNIE umeblowany pokój odnajmę Izraelicie (tce). Swerowa 13, m. 8.

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie Senatorska 3 sklep 25

PRZYJMĘ kilka pań lub panów samotnych na mieszkanie. Rokicińska 47. mieszk. 38. 25

DO ODDANIA dwa pokoje z kuchnią z wygodami słoneczne, Al. 1-go Maja nr. 52 m. 13. 26

PRZYJMĘ na mieszkanie dwuch panów Smugowa 10, St. Wieczorek. 25

W KOMFORTOWEJ willi w śró[dmie]ściu dwa umeblowane pokoje ewe[ntual]nie ze śniadaniami do wynajęcia. [Tele]ty telefonicznie 75-30.

BUDKA na węgiel albo dla szew[ca do] wynajęcia. Wiadomość: Nowo [-Za]rzewska 23, Nasza".

SKLEP, pokój z kuchnią do wyn[ajęcia]. Wiadomość: Nowo - Zarzewsk[a] „Nasza".

W ELEGANCKIM domu front 2 pokoje razem lub pojedyńczo z p[oczе]kalnią, nadające się dla lekarza [lub] adwokata do wynajęcia. Tel. 77-[...]

POKÓJ umeblowany dla jedneg[o lub] dwuch panów do wynajęcia, ul. [11] listopada 30, m 34.

POKÓJ umeblowany dla Pana d[o wy]najęcia, Narutowicza 22, od 1[...] 8—9 Glodsztajnowa

DWA pokoje zupełnie umeblowan[e od]dzielne wejście, razem lub poje[dyńczo] do wynajęcia, Andrzeja 46, m. 1[...]

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje [ume]blowane z wygodami dla małże[ństwa] lub dla dwuch uczni z całodzi[ennem] utrzymaniem u izraelitów. Piot[rkow]ska 112, m. 5.

MŁODE małżeństwo poszukuje [do]brze umeblowanych pokoi w cz[ystym] domu, z utrzymaniem ewentualni[e...] Łaskawe oferty pod: „Bezdzietn[i"]

MIESZKANIA 2—3 pokojowe z [kuch]nią i wygodami do oddania, Róża[na] róg Kątnej

STANCJA dla uczących się pan[...] Zakątna 21, m. 21.

POKÓJ ładny umeblowany ewe[nt. dla] bezdzietnego małżeństwa do w[ynaję]cia, Południowa 42 m. 5

POKÓJ duży, ładny wprost z [...]tarza frontowego ze wszelkiemi [wy]godami do odnajęcia od zaraz pa[nu] ewent. małżeństwu. Kilińskiego [...] obok Narutowicza.

Zagubione doku[menty]

JÓZEFA Paradowska zam. Kiel[...] zagubiła książkę Kasy Chorych

ZGUBIONO weksel in blanco [...] 1000.—, wystawca M Werbel [...] mianowicach z żyrem Anny We[...] (pięć) czeków po zł. 100 na P. [...] w Katowicach i 1 czek na zł 12[...] stawiony na Miejską Kasę Oszcz[ędno]ści w Katowicach. Weksel i czek [unie]ważnia się.

MAŁKA Chana Wajndler zagub[iła le]gitymację funduszu bezrobocia, [wyda]ną w fabr. A. Lipszyc, Łódź, St[...]czańska 6, numer legitymacji 241[...]

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 3[...]

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-s[zp.]) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-s[zp.] NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 1[...] miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. [...] Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 p[roc.] drożej Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z dnia 25 sierpnia 1929 r.

Pożegnanie „dusiciela"

Jak już doniosła prasa, w Łodzi powstał nowy zawód „dusicieli" którzy za 50 proc należności inkasują najbardziej beznadziejne weksle przy pomocy sprytu lub siły fizycznej.



Rys. Artur Szyk.

Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem,
Niech ujrzę mą żonę biedną...
Dziś wszystkie grzechy wasze puszczam płazem
I jest mi już wszystko jedno — —

Płaczę, bo żałość ogarnia mnie wielka
I razem z wami się smucę...
Wszak na inkaso dziś idę wekselka,
Kto wie, czy do was powrócę...

Nie dziw, że lęk mnie ogarnia złowrogi,
Choć mam karabin, co strzela —
Może połamią mi ręce i nogi — —
Taki już los „dusiciela!"...

W walce z dłużnikiem już poległ mój dziadek,
Gdy udał się doń z wekselkiem
Więc biorę granat na wszelki wypadek
Oraz szabelkę z frendzelkiem.

Nie płaczcie, dzieci!... Uciszcie swój lament!.
Niech Bóg was ma w swej opiece!...
Po mojej śmierci otwórzcie testament
I kupcie na raty świece...

Więc bądźcie zdrowi!.. Wspominajcie tatka!.
Podnieście spłakane główki!...
Będę się bronił aż do krwi ostatka,
Aż do ostatniej złotówki!...

JERZY BOLSKI

Dwa oblicza Paryża.

Jedno — dla swoich, rdzennych, prawdziwych francuzów, drugie dla cudzoziemców, łaknących sensacji i użycia.

Prawdziwy Paryż jest cnotliwy, skromny, wierzący i naiwnie radosny.

Paryż, w sierpniu.

Każde miasto na świecie ma swoją duszę — dobrą czy złą, odzwierciadlającą jego kulturę, jego życie, jego zwyczaje. Różnią się one od siebie bardzo i niepodobne są niemal pod żadnym względem. Takiej jednak duszy, jaką posiada Paryż, niema żadne miasto na świecie. Duszy tak dziwnej, a pełnej niezwykłych, nieprawdopodobnych kontrastów.

O tej duszy Paryża opowiem dzisiaj.

Piękna i dziwna jest dusza Paryża. Na tle nocnego nieba wyraźnie uwypuklają się świetlne litery, które palą się i przelewają żywem płomieniem, to namiętnie czerwonym, to obojętnie bladożółtym, to zagadkowym, zielonym. Te ogniste wiersze krzyczą ogłuszająco, lub skromnie szepcą, niebezpiecznie oślepiają lub cicho oczarowują. To patrzy na miljony ludzi dusza Paryża — chmurzy się surowo, uśmiecha się, lub dumnie milczy.

Paryż jest miastem najbardziej jaskrawych i najbardziej **zagadkowych kontrastów na świecie,** miastem twórczej mądrości i burzącego szału, miastem zdrowego piękna i chorej brzydoty. Wiele bałwanów wydźwignął Paryż, wiele bogów strącił w przepaść... by po pewnym czasie znów ustawić ich na piedestale i znów modlić się do nich. Gdyż dusza Paryża jest **zmienną i niestałą, jak — dusza kobiety.**

Wielki pisarz rosyjski, Dostojewski, wyraził się kiedyś, że **Paryż jest najbardziej moralnem miastem na świecie.** Brzmi to paradoksalnie, prawda? A jednak, czyż można inaczej nazwać miasta, które poza obrębem wielkich bulwarów, gdzie życie nie milknie dzień i noc, śpi patrjarchalnie po godzinie 10-ej wieczorem?

***

Gdy wielki prorok muzułmański Mahomet leżał na łożu śmierci, rzekł do swego otoczenia:

— **Na tym świecie najbardziej lubiłem kobiety i wonne aromaty, ale największą przyjemność znajdowałem w modlitwie.**

Jakże łatwo zastosować te słowa do Paryża. Modlitwa? Tak. Paryż — światowa stolica wyznań, jak nazwał go niedawno sławny uczony Jan Izoulet, jednoczy w sobie najbardziej upajającą symfonję najróżnorodniejszych religji i obrządków. Tysieczne domy modlitwy,- kościoły katolickie, ewangielickie, protestanckie, cerkwie prawosławne, synagogi żydowskie, meczety mahometańskie, pagody buddyjskie — ilość ich, w stosunku do liczby ludności, przewyższa dziesięciokrotnie wszystko, co znajduje się w jakiemkolwiek innem mieście.

Uroczyście grają olbrzymie organy w kościele nawróconej Magdaleny, tak bliskiej — pod względem ducha — Paryżowi. Modli się Paryż, cały Paryż. I jeśli nie liczyć tłumów cudzoziemców, przelotną falą przepływających przez Paryż, niema w tem mieście człowieka, obojętnie jakiego wyznania, obojętnie jakieby stanowisko społeczne zajmował, któryby raz w tygodniu nie poszedł do domu modlitwy.

Paryż się modli. Czyż to nie zachwycające i nie znamienne?

***

Wonne aromaty. Tak. To piękny i potężny wiew duszy Paryża. Nie ognisty, huraganowy wicher palącego uwodzicielstwa, a tysiące tysięcy lekkich, ledwo dostrzegalnych czarujących powiewów.

Paryż pachnie dziwnie i porywająco. Ze wszystkich stron płyną fale aromatycznego powietrza, wszystko jest przesycone niezwykłemi zapachami. Zapachami, które nie powodują zawrotu głowy, które nie czynią z człowieka niewolnika, nie odurzają trucizną—lecz powoli, delikatnie wkradają się we **wszystkie pory ciała. Jakaś mieszanina,** najbardziej kapryśna, wszelakich zapachów: i **cnotliwo-chłodny tulipan, i namiętna róża, naiwno-bojaźliwy fijołek i arogancki heljotrop.**

Paryż pachnie niezwykle upojnie. Nie w poetyckiej przenośni — **niema w Paryżu kobiety, od lat 15 do 65, od biednej wyrobnicy do możnej arystokratki, które nie używałyby perfum.**

Czyż to nie piękne? I nie ciekawe? I niepodobne do niczego na świecie.

***

A kobieta? No, oczywiście. Kobieta jest najlepszem wcieleniem duszy Paryża. W niej żyje jego wiecznie młoda Psyche. Dla niej pracuje intensywnie cały Paryż, dla niej tkaniny wszystkich kolorów tęczy, dla niej te aromaty dla niej wszystko, całe życie stolicy świata. Dla niej niezmęczeni mędrcy — specjaliści wymyślają nowe, wciąż nowe kapelusiki i suknie. Dla niej stroi się codziennie setki tysięcy manekinów, sztucznych i żywych.

A w pierwszym **rzędzie nogi kobiety.** Nogi, które **stały się obecnie** drugiemi oczyma niewieściemi, wiele mówiącemi, zgrabnemi, czarującemi. Paryżanka umie z wyrachowaniem i znajomością rzeczy pokazywać swe nogi, ledwie przykryte cienko-jedwabnemi pończochami cielistego koloru. Pokazuje je **na stopniach kościołów i dworców, na zielonym dywanie Bulońskiego i Werseńskiego lasków.** Przez nogi kobiet spogląda dusza Paryża na świat i szepce swą upajającą, nigdy nie starzejącą się bajkę:

Tak jak biblijny cesarski poeta Salomon rozpoczynał opis urody ukochanej swojej Sulamity od opisu jej nóg, tak samo czyni w stosunku do kobiety spółczesnej, paryski poeta...

***

Tam, gdzie kult kobiety, tam i „miłość", ze wszystkiemi jej obawami i zachwytami, z radościami i smutkami, nadziejami i rozczarowaniami. Paryż jest **najbardziej konserwatywnem miastem,** ze wszystkiemi staremi, lecz nigdy nie starzejącemi się rodzinnemi prawami. Nawet wojna nie spowodowała rewolucyjnych zmian w stosunku ojców i dzieci, tak jak to się stało wszedzie, na całym świecie.

Poza kręgiem wielkich bulwarów, młodzież posiada tylko bardzo ograniczoną wolność. Tak jak i dawniej, panny milczą z uszanowaniem w obecności starszych pań. Tak jak i dawniej, mamusie odprowadzają córeczki na bale, przynajmniej na te, na których córeczki wytańcowują sobie narzeczonych.

Burżuazyjny Paryż nie zmienił się ani na jotę w zagadnieniach miłości i rodzinnego życia. Paryż, najbardziej międzynarodowe miasto na świecie, zachował swą **czysto- narodową fizjognomję.** Umie otrząsać z siebie nalot kosmopolitycznych tłumów i nakazuje cudzoziemcom podporządkowywać się sobie. Cudzoziemcy, mimo wszelkie wysiłki, nie umjeli nic ze swych zwyczajów narzucić paryżanom. Przeciwnie, Paryż narzuca swoje zwyczaje i pokonywuje wszystkich. Paryż włożył na siebie twardą, nieprzeniknioną zbroję przeciwko wszystkim truciznom, oszałamiającym cudzoziemca.

— **To my robimy dla nich, nie dla siebie** — mówią paryżanie, gdy otwiera się nowy jakiś lokal rozrywkowy.

I mówią prawdę. Paryż sam, pozostaje zdrowy, trzeźwy i rozsądny.

Dusza Paryża — cierpliwa jest i cierpiąca. Paryż sam nie zna rozrywek, przyprawiających o zawrót głowy i nie dziwi się niczemu, żadnym zwyrodniałym gustom i smakom. O wszystkiem mówi spokojnie, jakgdyby o rzeczy najbardziej niewinnej.

— Jeśli pan zechce po kolacji z przyjaciółmi własnoręcznie zadusić białego łabędzia, przy świetle fioletowych lamp elektrycznych, przy dźwiękach muzyki Saint-Saensa — będzie to kosztowało 5 tysięcy franków. Jeśli pański wydelikacony smak, pragnąłby się nacieszyć widokiem zdzierania skór z żywych sjamskich kotów, przy dźwiękach argentyńskiego tango — będzie to kosztowało tylko 10 tysięcy franków.

Tak spokojnie mówią paryscy sprzedawcy przyjemności. Za zwyrodniałe słabostki i ordynarne ohydne smaki Paryż bez pardonu bije cudzoziemców po kieszeni.

Kiedy w swoim czasie Napoleonowi zarzucano, iż w jednej bitwie straciło życie 20 tysięcy jego żołnierzy — ten wielki mąż odparł:

— **To głupstwo. Jedna mroźna noc w Paryżu, da mi za dziewięć miesięcy nowe dwadzieścia tysięcy.**

Ale dzieci — prawdziwe kwiaty ludzkości, nie przychodzą na świat podług rozkazu naczelników. I paryżanki nie chcą już dziś rodzić dzieci — rodzina paryska staje się coraz mniejsza. To największa tragedja Paryża i najsmutniejsze oblicze jej duszy.

Ale za to, wzamian małych dzieci, Paryż posiada to, czego nie posiada żadne miasto na świecie. Posiada duże dzieci. Ta niezwykła cecha paryżan specjalnie uwidacznia się w dni narodowych świąt. Wówczas tańczą, fikają koziołki i śmieją się na ulicach Paryża starzy i młodzi, biedni i bogaci.

— Do licha! Właśnie nasi pradziadkowie i prababki musieli akurat zdobywać Bastylję 140 lat temu w lipcu, gdy jest gorąco. Nie mogli tego zrobić w kwietniu, czy październiku! — dowcipkują wszyscy, lecz **tańczą, tańczą do upadłego.** Tak bawić się jak paryżanin, nie umie nikt.

I gdy godzinami całemi przyglądamy się wybrykom i zabawom tych dorosłych dzieci, musimy wierzyć, że dusza tego miasta, która umiała zachować taką dobrą, miłą cechę, jest duszą zdrową i pełną twórczych sił.

Dusza Paryża. Jakże piękna, inna, kapryśna i niecodzienna.

Ar.

Wiedział, że będzie sławny...

Niezwykły epizod z życia Maurycego Dekobry.

Podczas wielkiej wojny, w 1915 roku lekarz naczelny jednego z polowych lazaretów w Szampanji otrzymał z Paryża wiadomość, iż w liczbie rannych żołnierzy w jednej ze sal znajduje się pewien młody i bardzo utalentowany literat, Giraudoux, którego prezes stowarzyszenia literatów w Paryżu poleca szczególnej opiece lekarza...

Przy obchodzeniu sal szpitalnych lekarz przypomniał sobie o prośbie, zawartej w liście z Paryża i głośno zapytał: „Który tu z was jest młodym i bardzo obiecującym pisarzem, niech się odezwie"...

Niestety nazwisko owej przyszłej sławy literackiej wyleciało z pamięci lekarza i zapytanie zostało skierowane do kilkudziesięciu rannych żołnierzy, znajdujących się na sali.

Naraz z jednego łóżka uniósł się młody żołnierz, ranny w obie nogi i pewnym głosem odezwał się: **„To ja, panie majorze!"** Lekarz zbliżył się do niego i zapytał o nazwisko: **„Maurice Dekobra".**

„A cóż pan dotychczas napisał... Bo nie przypominam sobie"?..

„Dotychczas jeszcze nic... ale z pewnością napisze kiedyś coś bardzo dobrego i co będzie sławne na cały świat"..

Lekarz roześmiał się.. Koledzy rannego również..

Dowcip Dekobry spełnił się co do joty. **Jest jednym z najpopularniejszych** pisarzy świata.

Kronika literacka.

W jednem z pism niemieckich ukazał się artykuł, z oburzeniem piętnujący fakt braku pomnika Henryka Heinego w Dusseldorfie, gdzie znakomity poeta ujrzał światło dzienne.

Autor artykułu stwierdza, że prócz wmurowanej tabliczki w domu, w którym urodził się Heine, niema po nim ani jednej pamiątki w całem mieście, podczas gdy niebrak tam pomników Wilhelma, Moltkego, Bismarka i t. p. Dawny, negatywny stosunek cesarskich Niemiec do Heinego był zrozumiały, albowiem, jak wiadomo, Heine jako frankofil i entuzjasta Napoleona nie mógł się cieszyć sympatją na dworze cesarskim.

Obecnie republikańskie Niemcy powinny były zmienić ten stosunek do jednego z największych swych synów — konkluduje dziennikarz niemiecki.

***

Przed dwudziestu laty zaczytywano się w Polsce przekładami powieści popularnej powieściopisarki francuskiej, pani Gyp, która, mimo sędziwego wieku, nie wypuszcza jeszcze pióra z rąk i obecnie ukazała się nowa jej książka, opisująca czasy drugiego cesarstwa, pod dowcipnym tytułem „Za czasów włosów i koni" co w języku francuskim brzmi nawet troszkę kalamburystycznie: „Du tempo des chveux et des cheveaux".

***

Antoni Słonimski, wracając z Sofji do Warszawy, zatrzymał się na kilka dni w Wiedniu, gdzie współpracownik „Neues Wiener Journalu" dokonał z nim wywiadu na temat nowej sztuki i teatru polskiego.

Słonimski wyróżnił specjalnie „Qui - pro - quo" i zapowiedział przyjazd tego teatrzyku do Wiednia. Pozatem autor „Murzyna warszawskiego" zwierzył się przed dziennikarzem wiedeńskim, że ceni bardzo stolicę Austrji jako europejski ośrodek kulturalny i zamierza przyjechać do Wiednia na dłuższy pobyt by potem napisać książkę o nowej Austrji.

***

W Moskwie zmarł w 68-ym roku życia A. Manujłow, były rektor tamtejszego uniwersytetu i były naczelny redaktor świetnego przedwojennego dziennika postępowego „Russkija Wiedomosti".

***

Nie wszyscy wiedzą chyba o tem, że we Francji istnieje towarzystwo zwalczania pożyczania prywatnych książek. Każdy członek towarzystwa za niewielką opłatą otrzymuje zaświadczenie, że słowem honoru zobowiązał się do niepożyczania książek. Zaświadczenie to zabezpiecza przeciw natrętom.

Historje, jakich mało...

—o—

„WIECZNY" KANT U SPODNI.

Nieodstępna troska wszystkich eleganckich panów, wyraźny, nieskazitelny w linji kant u spodni potrzebował częstego odprasowywania, a to pociągało za sobą zarówno koszty, jak i stratę czasu. Tak było od dziesiątków lat i tak jest do dziś jeszcze

Kres tym „kantowym" kłopotom eleganckich mężczyzn kładzie dopiero najnowszy wynalazek dowcipnego krawca francuskiego z Epinal, pana Munsch'a, który opatentował ostatnio „wieczny przyrząd" do utrzymywania kantu u spodni. Dowcipny przyrząd jest bardzo prosty, składa się bowiem jedynie z wąskiego paska specjalnej tkaniny, miękkiej i elastycznej, a jednocześnie trwale utrzymującej zaprasowanie.

Ów pasek przyłożony po lewej stronie spodni wprasować należy na linji kantu; pod wpływem gorącego żelazka pasek mięknie, przylepia się do materjału i zaprasowany twardnieje potem, utrzymując trwale kant u spodni.

LEKARZ ROCKEFELLERA.

Sędziwy multimiljoner, król naftowy Rockefeller, posiada specjalnego lekarza domowego, którego jedynem zadaniem jest ustalanie rodzaju i ilości pokarmów spożywanych codziennie przez Rockeffellera.

Okrągła sumka 10.000 dolarów rocznego wynagrodzenia jest dla owego lekarza prawdziwą synekurą, ponieważ Rockefeller od szeregu lat nie jada nic innego, jak tylko sucharki i przegotowane mleko. Mimo to codziennie lekarz musi własnoręcznie wypisywać owe nieskomplikowane menu.

KSIĄŻĘ WALJI ŻENI SIĘ.

Książę Walji, który w czerwcu ukończył 35 rok życia, pozostaje dotychczas w stanie kawalerskim. W związku z pobytem szwedzkiej księżniczki Ingrydy, córki szwedzkiego następcy tronu rozeszły się pogłoski, uporczywie następnie powtarzane jakoby odwiedziny szwedzkiej księżniczki pozostawały w ścisłym związku z zamiarem księcia Walji wstąpienia w związki małżeńskie.

Wojna jest koniecznością

twierdzą uczeni, wskazując na zbyt szybkie rozmnażanie się ludzi.

Za dwieście lat nie starczy miejsca dla wszystkich.

Żyjemy w epoce gorącego pragnienia pokoju, w epoce, negującej i potępiającej wojnę, stawiającej wojnę po za nawiasem prawa, co jest o tyle nielogiczne, że *wojna nigdy nie mieściła się w ramkach praw ludzkich czy boskich.* Ale fakt faktem — ludzkość raz jeszcze, po gorzkiem doświadczeniu, przekonała się o okropnościach wojny i pragnie obecnie zachować na zawsze pokój.

Przypuśćmy, że to pragnienie się ziści i rzeczywiście zapanuje pokój po wieczne czasy. Politycy i uczeni, obiecują wówczas ludzkości wielką i piękną przyszłość niezwykły postęp, zarówno moralny jak i materjalny, prawie że raj na ziemi. Ale świetny obraz, który malują oni posiada jedną wielką ciemną plamę, o której się nie mówi, lecz która, niestety, staje się coraz ciemniejsza i większa.

Wojna jest oczywiście, okropna i wstrętna, co do tego nie może być dwóch zdań, lecz wojna — aczkolwiek brzmi to paradoksalnie — zawsze spełniała i będzie spełniać funkcję, *nie tylko pożyteczną, ale niemal konieczną.*

Są też ludzie, którzy uważają wojnę za przykrą wprawdzie, ale wielką konieczność dziejową, która musi powtarzać się systematycznie, jeśli równowaga świata ma pozostać niezachwiana. *W Europie jest bowiem ciasno, a robi się coraz bardziej i bardziej ciasno.*

W równej mierze z dwoma innemi, ale mniej okropnemi zjawiskami — głodem i epidemjami — *wojna wyrównywa bilans między narodzinami a śmiercią, nie dopuszcza do zbyt wielkiego przyrostu ludności, tak wielkiego, że ziemia nie mogłaby go utrzymać.*

Zdolność do rozmnażania posiadają wszystkie organizmy w wielkim stopniu i gdyby posiadały odpowiednią ilość pożywienia i jakimś cudem zniknęły choroby i wojny, liczba ludzi na świecie wzrosłaby niesłychanie. Ale niedostateczna ilość pożywienia pociąga za sobą surową walkę o byt, a *choroby, szczególnie epidemiczne, redukują wszelkie „nadwyżki".*

Obecnie higjeniczne warunki życia i postęp medycyny przedłużyły możliwość życia ludzkiego. Narodziny coraz bardziej dominują nad śmiertelnością. Głód możliwy jest obecnie tylko w małokulturalnych krajach, jak nprz. w Chinach. I jeśli dobrodziejstwa cywilizacji zapanują również wśród dzikich narodów, wówczas *tylko i jedynie wojna może odgrywać jeszcze rolę regulatora stosunków światowych.*

W dobie bieżącej na całym świecie mieszka 1800 miljonów ludzi, przyczem roczny przyrost wynosi zaledwie 1 procent. Po dokładnem obliczeniu, otrzymamy, że już w 2000 roku, a więc za lat 70, *ludność ziemi będzie wynosiła 5 miljardów,* a jeszcze za sto lat — 17 miljardów. W roku 2200, cyfra ta wyniesie 54 miljardy, a w 2330 ilość ludzi na ziemi osiągnie *straszliwą cyfrę 170 miljardów.* A wówczas — dowcipnie zauważa profesor berlińskiego uniwersytetu Ross, na całym świecie trzeba będzie wylepić plakaty z napisem *„Tylko stojące miejsca".*

Za 400 lat — to nie jest faktycznie tak wiele — na ziemi będzie można tylko stać jeden obok drugiego, położyć się nie będzie już można.

Do tego czasu ludzkość jednak nie dożyje z tej prostej przyczyny, że daleko wcześniej *zginie z braku pożywienia.* Maltus dawno już stworzył prawo, że ludność wzrasta prędzej aniżeli owoce ziemi i dawno już przepowiedział ogólną zgubę świata z głodu. Jego przepowiednie jeszcze się nie ziściły, albowiem nie przewidział on, iż *w Kanadzie i Argentynie znajdą się olbrzymie rezerwoary chleba.* Obecnie jednak nowych rezerwoarów się nie znajduje.

Trzeba sobie uzmysłowić, że powierzchnia ziemi jest ograniczona, że nie może w żadnym wypadku się powiększać, podczas gdy ilość ludności jest pojęciem niestałem, ciągle się powiększającem. I kiedyś kryzys musi nastąpić, chyba, że faktycznie, od czasu do czasu odbywać się będą masowe rzezie narodów, zwane wojnami.

Jest jednakże inne wyjście. Wyjście również przykre i smutne — wprowadzenie ścisłej kontroli nad urodzinami i *sztuczne ograniczenie przyrostu ludności.* Mimo protestów moralistów, źle rozumiejących moralność, ta kontrola już się urzeczywistnia, jeśli nie oficjalnie, to nieoficjalnie, prze samo życie. W Niemczech już się wprowadza w rodzinach mieszczańskich „Zweikinder system". We Francji „kontyngent" dzieci został jeszcze bardziej ograniczony — *do jednego* **dziecka w rodzinie.**

Ale kontrola nad urodzinami, wprowadzona w Europie, Ameryce i Australji nie rozwiązuje zagadnienia. Przeciwnie, stwarza nowe niebezpieczeństwo—zmniejszenie się białej rasy równocześnie z postępowym przyrostem ras kolorowych. Bo czyż jest możliwością wprowadzenie kontroli urodzin wśród chińczyków, lub murzynów?

Położenie jest tedy nieomal bez wyjścia. Cała nadzieja skierowana jest na naukę. Nauka powinna wynaleźć *nowe metody nieograniczonego, lekkiego i taniego przygotowania koniecznych pokarmów.* Nauka powinna stworzyć w mało zaludnionych obszarach ziemi warunki, które dałyby możność skolonizowania tych obszarów. I nauka rzeczywiście poważnie zajęła się tem zagadnieniem. Już dziś pojawiły się *projekty osuszenia płytkich mórz europejskich, w pierwszym rzędzie Północnego i Śródziemnego, by na ich miejscu stworzyć kolosalne obszary kolonizacyjne.*

Niema nic fantastycznego w tych projektach. Są one koniecznością życiową. W Europie robi się ciasno i *trzeba pomyśleć o przybudówkach.*

Jeśli bowiem drogą pokojową nie uda się osiągnąć równowagi, wówczas nie będzie można nigdy zrealizować planu wieczystego pokoju na ziemi, wówczas straszne mordercze wojny muszą się powtarzać co pewien okres czasu.

Dr. Wł. Tat.

Ernest Lubicz

największym reżyserem filmowym w Ameryce

Jedno z fachowych pism amerykańskich urządziło niedawno ankietę na temat jaki reżyser filmowy amerykański najbardziej podoba się publiczności.

Jak wynika z nadesłanych odpowiedzi pierwsze miejsce zajął **Ernest Lubicz,** następnie największą ilość głosów otrzymali: **Cecil B. de Mille, Murnau, Clarence Brown i td.**

VOLFGANG SCHADE.

Szmery.

Leżał na kozetce twarzą odwróconą do ściany. Był przykryty pledem. Naftowa lampa, stojąca pośrodku pokoju, rzucała na ściany złowrogie cienie.

Było bardzo cicho. Spokój zakłócało jedynie tykanie zegara.

W kozetce zatrzeszczała sprężyna. Poruszył się lekko i podniósł głowę, nasłuchując.

— Czy ktoś idzie? — — —

Nie. Napewno zdawało mu się. Nikt nie nadchodził. Głowa jego znowu opadła na poduszkę.

— I kto właściwie może doń przyjść o tej porze? U niego nikt nie ma nic do szukania... Nikt.. On nic nie ma i nic nie wie.. Może — — —

Znowu podniósł głowę i począł uważnie nadsłuchiwać, patrząc w mrok.

Kto jednak szedł.. Słyszał wyraźnie zbliżające się kroki. Ktoś chodził na palcach. Zaskrzypiały drewniane schody.

Zegar tykał miarowo, monotonnie, a na piedzie chwiały się złowróżbne cienie.

Zrobiło mu się gorąco. Powoli chciał się znowu położyć na poduszkę, lecz w tej chwili znowu podskoczył. Tym razem skrzyp był zupełnie wyraźny.

— Czy chciano do niego wejść? Ależ to było bezcelowe! On o tem nic nie wie! Absolutnie nic nie może powiedzieć... A może przypuszczają, że on sam..

Jednym rzutem przewrócił się na drugi bok i oparł się na łokciu. Oczy płonęły mu dziwnym blaskiem. Miał spieczone wargi.

Znowu słyszał wyraźnie szmery. Nie był to trzask, ani skrzyp, tylko szmer. Tak, jakgdyby miał wapienny spadał na podłogę.

Rozwarł szeroko oczy.

— Dlaczego?.. Dlaczego przychodzą akurat do niego? Przecież nie znajdą u niego żadnego dowodu winy... Prócz..

Znowu ten szmer!

Teraz rozlegał się przy drzwiach. Był coraz bliższy. Potarł ręką zimne, lecz wilgotne czoło. Zadźwięczała metalowa sprężyna materaca.

— Może lepiej zgasić światło? Otworzę drzwi, zajrzę do ciemnego pokoju i pójdę... A może zanim odejdą, zapytają:

— Czy tu ktoś jest?..

— Nie.. — jęknął ochrypłym głosem.

Strach ścisnął mu gardło. Wyrzeczone słowo zaczęło pełzać po ciemnych ścianach i jak piorun, przedarłszy ciężkie, duszne powietrze, zwaliło się nań całym swym ciężarem.

— Nie!!! — zawył jeszcze raz rozdzierającym głosem.

Podskoczył do stołu i cisnął lampę o ziemię. W ciemnościach załkał jeszcze:

— Ja.. przecie.. nic.. nie. wiem..

Gdy ciało, rażone cichym skurczem serca, schylało się powoli ku ziemi, w ciemnym pokoju panowała grobowa cisza, przerywana tylko stłumionym tykaniem ściennego zegara..

Tłum. — LU.

MARY LUCY.

Gdyś mnie jeszcze nie kochał...

Przed chwilą wyszedłeś, ukochany. Właściwie „wyszedłeś" to nie odpowiedni wyraz, uciekłeś bowiem, jak dziki zwierz.

Taki byłeś wściekły, że zostawiłeś nawet laskę i rękawiczki. Leżą na mahoniowym stoliczku — nie lubię gdy się tam coś kładzie, zostają zaraz znaki.

Dlaczego pokłóciliśmy się właściwie?

W rzeczywistości tyś się zdenerwował, a ja byłam zupełnie spokojna, nazwałam cię tylko „grubjaninem" i „brutalem" i to wtedy, gdyś krzyknął:

— Zdrajczyni, dziewka!...

Czy nie uważasz, że „dziewka" to było trochę za silnie powiedziane, za to że byłam z dr. Scheyerem w kinie?

Przecież wczoraj po południu byłeś zajęty, a zresztą filmy i tak cię nużą, pod czas gdy ja je uwielbiam.

Lubię Harrego Liedtkiego, a ty nie.

Chodzisz tylko na najtańsze miejsca, bo twierdzisz, że jesteś krótkowidzem, a mnie tam miga wszystko przed oczyma. Dr. Scheyer kupuje zawsze loże...

Ale to jeszcze nie upoważnia cię do nazwania mnie „dziewką"!...

Czyś słyszał kiedykolwiek abym użyła podobnego wyrazu w stosunku do ciebie?...

I wogóle dlaczego robisz mi wiecznie wyrzuty? Mam wrażenie, że przez cały dzień zastanawiasz się nad tem, jak mi powiedzieć wiele niesympatycznych rzeczy! W tej dziedzinie osiągasz rekord!

Wystarczy tylko, gdy powiem coś specjalnym tonem, ażeby wywołać twe niedowierzanie i — kłótnia gotowa.

Boję się ogromnie, gdy wchodząc do pokoju z ponurą miną, rzucasz dookoła błyski twych złych spojrzeń.

Boję się, żebyś czasem nie znalazł niedopałka papierosa w popielniczce, albo koperty z obcym charakterem pisma na biurku.

To weszenie i śledzenie jest dla mnie wstrętne!

Nie pozostaje mi więc nic innego jak kłamać, kłamać nawet przy drobnostkach, żeby uniknąć kłótni. A może czasem kłamię również troszkę przez zemstę....

Bo nic ci się we mnie nie podoba!

Kochasz mnie — wiem o tem — ale ci się nie podobam!

Przeklinasz mnie za każdą suknię, którą sobie kupuję, uważasz, że Jacques — lepszego przecież niema! — źle mnie strzyże, dostajesz zawrotów głowy od mych perfum, krytykujesz mą kucharkę i wyrzucasz za drzwi Mimilję, moją angorę!

A wszystko to składa się tak dlatego, że uważasz mnie za swój sprzęt, z którym możesz robić, co ci się żywnie podoba!

Żądasz rachunku z każdej minuty mego życia i zabraniasz mi z kimkolwiek przebywać bez ciebie.

Gdy wybieramy się gdzieś razem, to masz mi bez przerwy coś do zarzucenia: że byłam zbyt wyzywająca, że nietaktownie postąpiłam, że mówiłam za głośno, że...

Nie przestajesz, póki nie zacznę płakać, a wtedy mówisz jeszcze, że powinnam się wstydzić przed ludźmi!

I pomyśleć tylko, że są kobiety, które uważają cię za „czarującego" mężczyznę!...

Ty — wiecznie gderający, zapalczywy, mrukliwy, zazdrosny, nieznośny opiekun... ale czekaj — — —

Czy nie było tak, kiedy i ja uważałam że jesteś niezrównany i czarujący?...

Tak — to było wtedy, gdyś mnie jeszcze nie kochał...

Teraz sobie przypominam... przypominam sobie dokładnie...

Wtedy taka radość mnie ogarniała gdy wchodziłeś do mego pokoju z uśmiechem na twarzy i przygotowaną niespodzianką!

Zabierałeś mnie do kina, gdy grał Harry Liedtke, kupowałeś lożę, bo wtedy nie byłeś jeszcze krótkowzroczny.

A może robiłeś to tylko przez grzeczność, bo jeżeli mnie nawet wtedy nie kochałeś, to bardzo ci się podobałam!

Mówiłeś do mnie wtedy najpiękniejszemi komplementami.

Jak się zachwycałeś mojemi sukniami — (pamiętasz jak lubiłeś tę czarno - białą kratę?) moją fryzurą i befsztykami kucharki...

Wdychałeś woń moich perfum z zamkniętemi oczyma i rozmawiałeś z Mimilją żargonem, który uważałeś za język kotów, a to było takie głupie, to mruczenie!

Tak mało zajmowałeś się moją osobą, że nie dostrzegałeś wcale braków.

Wszystko było dobre co robiłam, gdyż właściwie wszystko było ci obojętne. A ponieważ nie miałeś powodu być zazdrosnym, mówiłam ci zawsze prawdę.

Gdy spotkałeś mnie w towarzystwie, uważałeś, że wyglądam czarująco i wtedy stawałam się jeszcze piękniejsza...

Bawiłam się lepiej, ładniej tańczyłam, gdyż oczy twoje spoczywały na mnie zachwycone.

Ach, ilebym dała i jak byłabym szczęśliwa, gdybym cię znowu takim mieć mogła, jakim byłeś, gdyś mnie jeszcze nie kochał...

— — — — — — — — — —

Już godzina minęła od twego wyjścia. Nie wróciłeś. A miałeś cudowny pretekst: zostawiłeś przecież laskę i rękawiczki!

Zawsze byłeś w takich wypadkach niespokojny, nie chciałeś abym zostawała pod wrażeniem takiej sceny...

Obawiałeś się, że mogę wyjść, szukać rozrywki...

Zawsze wracałeś...

— Dlaczego nie przychodzisz?...

Czy cię już nie obchodzi co robię? Dlaczego nie troszczysz się już o mnie?..

Skąd wiesz, że teraz nie mam gości — mężczyzn, kogoś, kto pali grube cygaro?

Więc nie przychdzisz nawet sprawdzić?

— Czy dzwonił telefon? — — —

Nie. —

Więc uważasz, że mogę teraz robić co mi się żywnie podoba, nie obchodzi cię jak czas spędzam?...

Może wcale cię nie obchodziło, że byłam z dr. Scheyerem w kinie, tylko robiłeś z tego powodu wyrzuty, aby wywołać sprzeczkę...

Może chciałeś dzisiejszy wieczór spędzić beze mnie... może... może... — Boże wielki! — może mnie już nie kochasz?!

Tłum. — *LU.*

Żółty wróg Europy.

Chińczycy i japończycy mają odrębną logikę.—Wczoraj było tak, dziś inaczej.- Nienawiść do białych.--Kłótnie w rodzinie.- Azja idzie!

Przed walną rozprawą nad Oceanem Wielkim

„Ludzie żółtej rasy, t. j. japończycy i chińczycy nie uznają absolutnie żadnych maksym i trwałych zasad. Jeśli prowazą jakiś spór, nigdy nie wyłoni się kwestja, kto ma rację, czy też niema racji — ta sprawa jest la nich obojętna. Mogą co pięć minut zmieniać swe przekonania, w zależności od tego, co im przynosi w danej chwili korzyść. Nie będą uważali tego za coś nienaturalnego, przeciwnie, **głosząc nową prawdę, natychmiast zapominają, że przed chwilą głosili inną.**

Chińczyk bardzo łatwo powie dziś, że od jego wioski do wioski sąsiada jest odległość 8 kilometrów, a jutro powie, że 10 kilometrów. W swem przekonaniu pewien jest, że nie skłamał, ani wczoraj ani dziś. Powiedział prawdę, tylko **wczoraj to była inna prawda, a dziś jest znów inna.**

Takimi są też w polityce, gdzie według ich mniemania **niema stałych i trwałych prawd** i omyłek, gdzie wszystko można uznać i odrzucić w ciągu jednego ułamka minuty, w zależności od tego, czego wymaga praktyką tej minuty.

Ludzie żółtej rasy mają żelazną logikę i umiejętność wyciągania ze wszystkiego korzyści dla siebie. Nie człowiek z gminu, lecz arystokrata, wykształcony, ucywilizowany, inteligentny, nie zawaha się ze spokojem wsypać truciznę do kubka, z którego pić będzie jego najlepszy przyjaciel, lub też pchnąć tego przyjaciela sztyletem — jeśli wyobrazi sobie, że może to przynieść mu pewne zyski. A nie zdradzi nigdy swego właściwego zamiaru. Ludzie żółtej rasy dlatego noszą zawsze okulary, by **skryć za nimi blask swych oczu.**

To są straszni przeciwnicy, nieubłagani przeciwnicy".

Oto wstęp niezwykłej książki, która dopieroco ukazała się na półkach księgarskich Europy. Autorem jej jest znany orjentalista francuski A. Dubose. Tytuł jej brzmi: **„Le Pacifique et la rencontre des Races".**

Autor poświęca tę książkę najtrudniejszemu, a zarazem najważniejszemu zagadnieniu najbliższej przyszłości — walce ras w obszarze Oceanu Spokojnego, który stanie się areną krwawych zdarzeń, mogących zupełnie zmienić oblicze świata. Dubose nie rozwiązuje tego zagadnienia, wyprowadza jedynie logicznie **konieczność walnej rozprawy pomiędzy rasami żółtą i biała.**

— Europa jeszcze nie wie, co się dzieje w tajemniczej Azji. Europa wciąż się łudzi, że tam niema solidarności, że tam niema jedności. A tam rośnie i przygotowuje się wielka burza. I hasło „Azja idzie!" — stanie się najstraszliwszem hasłem dnia niedalekiej przyszłości.

Dubose jest zdania, że jedynie Ameryka północna, dzięki specyficznej strukturze swej ludności, zawczasu dostrzegła niebezpieczeństwo. Już od 1898 roku Stany Zjednoczone zaczęły stopniowo ograniczać imigrację przedstawicieli rasy żółtej. Do Stanów Zjednoczonych rok rocznie przybywały takie tłumy azjatów, że niebezpieczeństwo stało się aż nazbyt oczywiste, **niebezpieczeństwo opanowania przez Japonję Oceanu Spokojnego.**

Podczas wojny europejskiej Stany Zjednoczone ze zdziwieniem zaczęły spoglądać na swych obywateli. Okazało się bowiem, że amerykańscy niemcy, rosjanie, włosi, francuzi, na początku działań wojennych, natychmiast przypomnieli sobie o swych uczuciach narodowych, zapomnieli, że są już amerykanami i otwarcie wypowiedzieli się po stronie swej właściwej ojczyzny.

Stany Zjednoczone zrozumiał wówczas, że nie mogą liczyć na przybyszów i pośpesznie zmniejszyły do minimum liczbę imigrantów. A w pierwszym rzędzie zabronili zupełnie przyjazdu do Ameryki ludzi rasy żółtej, w zrozumieniu, że jeśli biali przybysze potrafili tak szybko strząsnąć z siebie kulturę nowego świata, tembardziej nie wolno tolerować żółtych, którzy zawsze pozostawali separatystami.

A Europa tego nie widzi. Europa jest ślepa i głucha. Nie docenia ona tego, co się dzieje poza jej granicami. A tembardziej, że niema w niej samej jedności tem większe i groźniejsze niebezpieczeństwo staje przed nią, w postaci wrogiego Wschodu.

A co się dzieje w międzyczasie u żółtych? — pyta Dubose. — Na pierwszy rzut oka można pomyśleć, że między Japonją a Chinami istnieją wieczne tarcia i nieporozumienia. Rok 1915, 1918, 1928 — to wszystko warunki narzucane Chinom przez Japonję, otwarte waśnie, bojkot w Chinach towarów japońskich i t. d. Ale właściwie są to tylko **nieporozumienia w łonie jednej i tej samej rodziny,** która ma jednakowe interesy w tem, by zniszczyć swą zależność od białych. Uczucie rodzinne pozostaje między nimi zawsze. Coraz więcej spotyka się chińczyków, dla których **Japonja jest ideałem.** Coraz więcej spotyka się japończyków, którzy widzą w Chinach swój teren rezerwowy.

I dlatego każdy spór między Japonją a Chinami prowadzi tylko do polepszenia ich stosunków politycznych.

Pewien wybitny polityk japoński wyraził się w rozmowie ze mną — pisze Dubose — że gdy nastąpi moment odwetu, wówczas urzeczywistni się sojusz Chin i Japonji. Wówczas raz na zawsze usunięte będą w kąt wszystkie waśnie i drobne spory.

I dlatego hasło „Azja idzie" nie może i nie powinno być zlekceważone. Z za okularów każdego chińczyka czy japończyka spogląda na nas wróg, wróg nie osobisty, lecz **wróg naszej rasy.**

A Liga Narodów? Do niej może być, według słów chińczyka, **raz 8 a raz 10 kilometrów.** Można jej przewodniczyć, gdy daje to narazie korzyści, a można będzie nie liczyć się z nią wogóle, jak też nie będzie się liczyć z niczem, co jest niewygodne i stoi na drodze do osiągnięcia celu.

Książka A. Dubose'a jest groźnem memento. Czy nastąpi spotkanie ras? Kiedy? W jakich okolicznościach? Na te pytania autor odpowiedzi nie daje. Nie chodziło zresztą o proroctwa. Chodziło o uświadomienie europejczyków. I zadanie to książka spełnia znakomicie. Z kart jej wieje **strach i zgroza,** a fakty, logicznie zestawione, usuwają wszelkie wątpliwości. Dubose mieszkał w Japonji i Chinach przez dwadzieścia lat. Bawił tam nie dla przyjemności, lecz w celach naukowych. I jeśli owocem jego obserwacji jest uprzedzenie „Azja idzie", to niewątpliwie hasło to ma bardzo poważne podstawy.

Kto wie, czy nie ziści się fantazja Wellsa i czy decydujące starcie ras białej i żółtej nie nastąpi w niedalekiej przyszłości? Dubose kończy swą książkę tem, iż wierzy bardziej w możliwość zbrojnego konfliktu ras, niż w możliwość powtórzenia się masowej rzezi narodów europejskich.

P. R.

LASZLO PALASTI

U Edgara Wallace'a.

Wstąpiłem do niego zrana.

— Pan wybaczy — rzekł do mnie — ale muszę do obiadu skończyć czteroaktową sztukę teatralną. Piszę dopiero pierwszy akt.

— Jaka jest treść sztuki?

— Nie mam pojęcia... Nie myślałem jeszcze o tem. Treść przyjdzie sama w czasie dyktowania.

— A czy pańska maszynistka nie męczy się zbytnio?...

— Po dwóch godzinach gracy odpoczywa dziesięć sekund. W międzyczasie piszę powieść.

Do gabinetu wszedł służący.

— Jakiś wynalazca prosi pana o przyjęcie.

— Proszę, niech wejdzie! — odparł Wallace.

Do gabinetu wszedł po chwili jakiś młodzieniec.

— Dokonałem sensacyjnego wynalazku — oświadczył młodzieniec — Jest to aparat kondensujący cały obiad: zupę, mięso i deser. Przy każdym obiedzie zaoszczędza pan 20 minut!

— Cudownie! — odparł zachwycony Wallace — Kupuję! od dzisiaj będę mógł pisać o dwie powieści dziennie więcej!

Wynalazca wyszedł.

— Ile powieści napisał pan dotychczas? — — zapytałem.

— Pięć tysięcy tomów. Niestety, przez dwa tygodnie byłem chory i nie mogłem energicznie pracować. Lekarz wściekał się, gdy podczas operacji napisałem dwutomową powieść. Zanim skończył operację powieść była już w druku, gdyż w międzyczasie żona poprawiła mi rękopisy.

— Zdumiewające! A ile pan napisał już utworów scenicznych?

— Dwa tysiące. Jutro będzie gotowa nowa sztuka.

— Jaki będzie jej tytuł?

— Tego jeszcze nie wiem. Tytuł obmyślę dopiero wieczorem. Podczas kolacji mam dużo wolnego czasu. Jadam w restauracji hotelu „Atlantic", gdzie obsługuje bardzo powolny kelner. Między mięsem a deserem zyskuję na czasie dziesięć minut.

— To pan w takim razie podczas nocy poślubnej również chyba napisał powieść?

— Jedną?... Dwie, mój panie!

— A co na to powiedziała pańska małżonka?

— Nic nie mówiła, bo zajęta była przepisywaniem rękopisów na maszynie.

— Ijesteście państwo szczęśliwi?

— Naturalnie!

— Czy mogę zobaczyć fotografję szanownej małżonki?

— Stoi na biurku!

— Pan wybarzy ale na biurku są aż cztery fotografje różnych kobiet. Która z nich jest pańską małżonką?...

Wallace zamyślił się i odparł:

— Doprawdy, nie mogę panu powiedzieć... Jesteśmy trzy lata po ślubie, ale tak jestem zajęty, że nie miałem czasu przyjrzeć się mej żonie...

Tłum. — LU.

BLAISE CENDRARS.

ZŁY SĘDZIA.

Pewnego dnia zdarzyła się następująca historja:

Mysz pogryzła ubranie krawca.

Krawiec pobiegł ze skargą do sędziego, którego funkcje spełniał podówczas wiecznie zaspany pawjan.

Krawiec obudził pawjana i pożalił się przed nim:

— Pawjanie, otwórz oczy! Patrz z jakiego powodu cię budzę — wszędzie dziury! Mysz pogryzła mi nowy garnitur! Lecz ona mówi, że to nieprawda i oskarża kota. Kot zrzuca z siebie całą winę i twierdzi, że to uczynił pies. Pies wszystkiemu zaprzecza i zwala winę na pręt! Pręt natomiast utrzymuje, że całą winę ponosi ogień i powiada:

— Ogień, ogień to zrobił, ogień!...

Ogień nic o tem nie wie i krzyczy:

— Nie, nie, nie!... To nie ja zrobiłem, lecz woda!...

Woda tak się zachowuje jakgdyby nie miała o niczem pojęcia, ale daje do zrozumienia, że to wina słonia.

Słoń wścieka się i czyni za wszystko odpowiedzialną mrówkę.

Mrówka zaczerwieniła się, lata w kółko, brzęczy, cały świat przywołuje na świadka i teraz wszyscy kłócą się i wrzeszczą tak głośno, że nie mogę w żaden sposób stwierdzić, kto właściwie zniszczył mój garnitur. Tracę cenny czas, opuściłem pracownię, biegam, błagam i nic nie pomaga!... Zabiorą mi garnitur i nic nie zapłacą!... O, pawjanie, otwórz oczy i spójrz co się dzieje!... Patrz, wszędzie dziury!... Co teraz będzie? Jestem zrujnowany!...

Krawiec nie miał wprawdzie wiele do stracenia, gdyż był biednym człowiekiem i musiał żywić chudą, wysoką żonę, mnóstwo dzieci — dziewczynki i chłopców oraz złą staruszkę, która zawsze leżała przed drzwiami jego mieszkania.

Nie była to jego babka, ani matka jego żony, ani też żadna obca kobieta. Należała do rodziny — była starą wiedźmą i przyczyniała krawcowi wiele kłopotu.

Miała długie śpiczaste zęby, trzon noża służył jej w grzbiecie jako rdzeń pacierzowy i nazywała się Głód.

Mieszkała stale przed jego drzwiami i im więcej krawiec pracował, tem więcej pożerał go głód. Bezwstydnie właził do jego mieszkania, wypróżniał koszyki i garnki, biczował dzieci, użerał się z żoną, nawet z nim się sprzeczał, aż biedny krawiec tracił głowę.

W dodatku mysz pogryzła nowy garnitur klijenta i tylko dziury zostały!

Krawiec był bardzo biedny i bardzo przybity. Dlatego też ośmielił się budzić sędziego, wiecznie zaspanego pawjana.

— O, pawjanie, otwórz oczy i spójrz — wszędzie dziury!...

Pawjan wyprostował się, jak świeca. Był gruby, tłusty i tryskał zdrowiem.

Słuchał żalów biednego krawca. Chciało mu się jeszcze bardzo spać. Mimo to zwołał wszystkich oskarżonych. Chciał prędzej zakończyć proces, by móc się znowu wyspać.

I przyszła mysz, aby oskarżyć kota. Kot zwalił winę na psa. Pies stwierdził, że winien jest pręt. Pręt wskazał na ogień, jako na głównego winowajcę. Ogień oskarżał wodę. Woda zrzuciła winę na słonia. Wściekły słoń odrzekł, że wszystkiemu winna mrówka, a mrówka lata w kółko, gada, gestykuluje, opowiada plotki, intryguje, obmawia, podburza wszystkich, kompromituje cały świat, nie zapominając przytem wykazać swej niewinności.

Wszyscy się szarpali, krzyczeli, a mrówka tak głupio paplała, że pawjan dostał zawrotu głowy.

Już chciał wysadzić wszystkich w powietrze, by móc znowu spokojnie zasnąć w swym namiocie, gdy krawiec przypomniał mu o jego sędziowskich obowiązkach, krzycząc głośniej, niż wszyscy.

— O, pawjanie, otwórz oczy i spójrz — wszędzie dziury!

Pawjanowi zrobiło się przykro. Co począć?... Sprawa była bardzo skomplikowana... A powjan był taki senny, tak mu się chciało spać... Ta cała banda mogła naprawdę sama rozwikłać tę poplątaną historję a jego zostawić w spokoju...

Wyprostował się jak świeca. Był tłusty i tryskał zdrowiem. Oglądał każdego zosobna. Myślał tylko o tem, iakby się tu znowu położyć i zasnąć...

I nagle rzekł:

— Ja, pawjan, najstarszy sędzia nad wszystkiemi zwierzętami i nad wszystkimi ludźmi, rozkazuje: ukarzcie sie sami!

Kot ugryzie mysz!
Pies ugryzie kota!
Pręt uderzy psa!
Ogień spali pręt!
Woda zgasi ogień!
Słoń wypije wodę!
Mrówka zakłuje słonia!

Wynosić się! Wyrok wydany!

Zwierzęta opuściły namiot i pawjan zasnął.

I od tego czasu zwierzęta nawzajem zieją ku sobie nienawiścią.

Myślą tylko o tem, jak bliźniemu wyrządzić krzywdę.

Mrówka kłuje słonia.
Słoń wypija wodę.
Woda gasi ogień i t. d.

Ale krawiec?... Cóż się stało z krawcem?...

Ach, tak!... Ten krawiec...

Pawjan zupełnie o nim zapomniał...

Dlatego człowiek cierpi wiecznie głód.

Pracuje w pocie czoła, a pawjan śpi...

Człowiek czeka ciągle jeszcze na sprawiedliwość...

Dręczy go głód.

A gdy pawjan chce opuścić dom swój, ucieka chyłkiem, aby go żaden człowiek nie zatrzymał. Oto dlaczego od tego czasu widzi się zawsze pawjana uciekającego na czterech nogach.

Pawjan przez swój nierozważny wyrok stracił zdolność prostego chodzenia.

Tłum. Lu.